

W II połowie kwietnia akcja zbiórki na fundusz budowy szkoły — pomnika Tysiąclecia Polski w Pławnicznej-Zdroju, nabrała wręcz rumieńców życia. Wpłaty na konto w PKO, Oddział Nowa Huta nr 07-9-70 — wyniosły w ciągu ubiegłego tygodnia prawie tyle samo, ile zbierano od początku całej akcji, a więc od z górą 3-ch miesięcy. Ostatnia wpłata wyniosła przeszło 50.000 zł.

W sumie, na koncie znajduje się w tej chwili kwota 129.100 zł, pozwalająca bardziej optymistycznie patrzeć w przyszłość zamierzonej budowy. Oby dalej zbiórka pieniędzy postępowała tak intensywnie, a może nawet jeszcze lepiej!

Na koniec kilka informacji w sprawie przygotowań do rozpoczęcia budowy. Zaczniemy od funduszy. Preliminowana kwota z funduszu zakładowego huty za rok 1958 na budowę szkoły wynosi 1 mln złotych. Dokumentację opracowuje biuro projektów „Biprostal” przy czym terminem ukończenia projektu wstępnego jest 31 maja, a projektu techniczno-robotniczego 30 września br. Kiedy zostaną rozpoczęte roboty ziemne na budowie — jeszcze w tej chwili n.e wiadomo. Jd

Przedstawiciel HIL tow. E. Głowacki weźmie udział w Konferencji Związkowej i Robotniczej w Zgorzelcu

Jak wiadomo 10 maja odbędzie się w Goerlitz-Zgorzelcu Europejska Konferencja Związkowa i Robotnicza. Wezmą w niej udział przedstawiciele robotników wszystkich krajów Europy wschodniej i zachodniej. Kilkunastotysięczną rzeszę związkowców naszego kombinatu reprezentować będzie na Konferencji — sekretarz Rady Zakładowej — tow. Edward Głowacki.

W ubiegłym tygodniu w wielu zakładach huty odbyły się masówki, na których omawiano problemy mające być przedmiotem obrad Europejskiej Konferencji Związkowej i Robotniczej. Zaproponowano na nich rezolucję załogi Huty im. Lenina, którą zawiezie do Goerlitz tow. Głowacki. Wraz z przedstawicielem huty „Szczecin” reprezentować on będzie w Goerlitz — całe hutnictwo.

W rezolucji tej czytamy między innymi:

Robotnicy, technicy, inżynierowie i pracownicy umysłowi Huty im. Lenina, zebrani na wiecach i masówkach przesyłają Konferencji proletariackiej pozdrowienia... Europejska Konferencja Związkowa i Robotnicza, którą XIX Sesja Komitetu Wykonawczego SFZZ zwołała do Goerlitz-Zgorzelca jest jeszcze jednym dowodem, że dla wszystkich ludzi pracy granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

W Nowej Hucie przyjęto z radością wiadomość, że państwa osiągnęły porozumienie w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych i konferencji szefów rządów w celu rozwiązania pilnych spraw międzynarodowych.

Klasa robotnicza Huty im. Lenina nie przychodzi na Konferencję Związkową i Robotniczą z pustymi rękami. Naszym wkładem w Konferencję jest poparcie dla projektu traktatu pokojowego z Niemcami wysuniętego przez ZSRR, oraz dla propozycji przekształcenia Berlina zachodniego w zdemilitaryzowane wolne miasto.

W zakończeniu rezolucji podkreśla się pełne poparcie dla SFZZ w jej walce o zespolenie wszystkich ludzi pracy w jednym potężnym antywojennym froncie. J. Z.

Atrakcyjna wycieczka do Bułgarii

Nie pociągami, nie autokarem, lecz własnym samolotem możecie wybrać na 14-dniową wycieczkę do bratniej Bułgarii. Rada Zakładowa otrzymała dla naszej załogi 30 miejsc. Mało, to prawda, ale przecież nie tylko Bułgaria wchodzi w rachubę przy wyborze miejsca tegorocznego urlopu. Jak informuje nas oddział PTTK w Hucie im. Lenina, dysponuje on jesz-

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok III

Kraków, 25. IV. — 30. IV. 1959 r.

Nr 17 (124)

Załoga Huty im. Lenina żyje przygotowaniem do Święta Pracy

Już tylko kilka dni dzieli nas od 1-Majowego Święta. Święta, które obchodzone jest przez cały postępowy świat pracy. Podobnie jak w latach ubiegłych Pierwszego Maja wyjdą na ulicę miasta i osiedli masy pracujące, by uczcić swoje doroczne święto. Tradycją jest, że święto to wita klasa robotnicza wzmożonym wysiłkiem, wyższą wydajno-

ścią pracy, lepszą dyscypliną. Przygotowania organizacyjne do obchodu 1-Maja w Hucie im. Lenina idą w parze z coraz nowymi zobowiązaniami. Pierwszymi załogami, które postanowiły uczcić 1 Maja czynem produkcyjnym były załogi Wydziałów Chromomagnezytowego, ZMO i Walcowni Gorącej. Dadzą one dodatkowo hucie i państwu 400 ton

materiałów chromomagnezytowych i 1600 ton blachy. W ślad za tymi wydziałami poszły inne. I tak np. załoga Wydziału Remontu Pieców Hutniczych zobowiązała się skrócić remont pieca martenowskiego o 24 godziny. Zobowiązanie zostało wykonane z nadwyżką: zamiast o 24, skrócono o ponad 25 godzin. Zobowiązania podjęła także załoga Siłowni, a ostatnio załoga Walcowni Zimnej, o której piszemy oddzielnie.

Niezwykle cenne zobowiązanie dla uczczenia 1 Maja podjęła również załoga budowlanych cementowni. Uruchomienie cementowni o 4 dni przed terminem oznacza wcześniejsze rozpoczęcie produkcji cementu i danie państwu wielu tysięcy ton tego drogiego i poszukiwanego produktu.

Samo święto obchodzone będzie w br. skromnie, bez kosztownych, obrymnych dekoracji. Ale wesoło, bez sztucznej przesady. Rzecz jasna, manifestacja będzie urozmaicona, pochód musi być udekorowany, ale będą to elementy lekkie, a przy tym niedrogie. Huta — największy zakład w Polsce — musi wypaść w pochodzie skromnie a zarazem okazałe. Skromnie pod względem dekoracji, a okazałe pod względem masowego udziału. J. Z.



W przedszkolu na osiedlu B-33. O jego radościach i troskach piszemy na str. 6.

Kto otrzyma specjalne wynagrodzenie z Karty Hutnika

Jak już informowaliśmy obchody Dnia Hutnika odbędą się tego roku 10 maja. W przeddzień hutniczego święta nastąpi wypłata specjalnego wynagrodzenia rocznego za wieloletnią pracę w hutnictwie. Wynagrodzenie to otrzymają wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi huty, za wyjątkiem pracowników Strazy Przemysłowej oraz gonców w następującej wysokości:

1. Po 2 latach pracy przysługuje 7 proc. rocznego wynagrodzenia zasadniczego i po 5 latach 10 proc. rocznego wynagrodzenia zasadniczego — robotnikom zatrudnionym w wydziałach produkcyjnych, inżynierom i technikom posiadającym dyplomy bez względu na zajmowane stanowisko pracy, magistrów chemii zatrudnionych w laboratoriach, w kontroli technicznej lub na stanowiskach technologicznych, pracownikom zatrudnionym co najmniej dwa ostatnie lata w Transporcie Kolejowym na

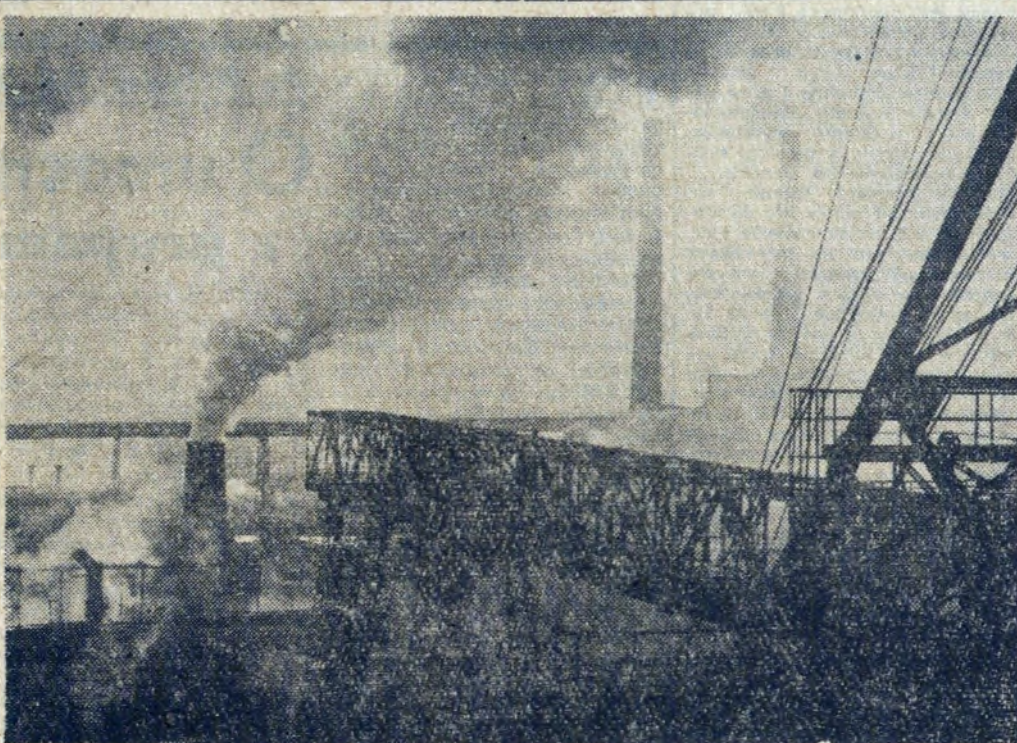
stanowiskach: dyżurnych ruchu (świadectwo ukończenia kursu), dyspozytorów kolejowych (świadectwo ukończenia kursu adiunktów PKP), innym pracownikom TK niezależnie od zajmowanego stanowiska pracy, jeżeli mają średnie wykształcenie i ukończyli w

(Dokończenie na str. 2)

DO CZYTELNIKÓW!

Następny, powiększony z okazji 1 Maja „Głos Nowej Huty” ukaże się już 30 bm. Znajdziecie w nim:

- ciekawe artykuły z kombinatu i miasta
- felietony
- humor
- liczne ilustracje.



Ogólny widok kombinatu.

W 89 rocznicę urodzin W. Lenina

W ub. sobotę odbyła się w Ognisku Młodych Huty im. Lenina wieczornica poświęcona uczczeniu 89-tej rocznicy urodzin Lenina i 14-tej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Polską. W uroczystości udział wzięli m. in. obok gospodarzy huty i dzielnicy a więc sekretarzy KF i KD PZPR oraz przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, konsul Związku Radzieckiego w Krakowie G. F. Poliakow i grupa ekspertów radzieckich.

Przemówienie okolicznościowe o Wielkim Leninie i o więzach przyjaźni łączących naród Polski z narodami Związku Radzieckiego wygłosił przewodniczący Zarządu Fabrycznego TPR — tow. J. Wiśniewski. Podkreślił on szczególną pomoc Związku Ra-

dzieckiego w budowie największego zakładu metalurgicznego w Polsce Huty im. Lenina. Podczas uroczystości przemawiał także konsul Poliakow. W krótkich słowach przekazał on gorące pozdrowienia dla załogi naszego kombinatu, życząc jej dalszych sukcesów.

Członek zarządu fabrycznego TPR Limoch odczytał list załogi Huty im. Lenina będący odpowiedzią na list otrzymany od załogi Zakładów Moskiewskich „Sierp i Młot”, który zamieściliśmy w ostatnim numerze „Głosu”.

Drugą część wieczornicy wypełniły występy artystyczne zespołu Klubu Ogniska Młodych, oraz zabawa taneczna. Wieczór upłynął w bardzo przyjemnej, serdecznej atmosferze.

Poniżej podajemy treść listu wysłanego przez załogę naszej huty.

Do załogi Zakładu „Sierp i Młot” odznaczanego Orderem Lenina i Orderem Czerwonego Sztandaru

DRODZY TOWARZYSZE!

Z wielką radością przyjęliśmy Wasz list, przekazany nam przez naszego ambasadora w Moskwie.

Wyrażamy Wam serdeczne podziękowanie za przesłane pozdrowienia i wysoką ocenę dotychczasowych osiągnięć załogi Huty oraz za życzenia dalszych sukcesów. Jesteśmy dumni z tego, że wyrażają nam swe uznanie doświadczeni, zahartowani i wypróbowani ogień w bojach rewolucyjnych, a obecnie produjący w komunistycznym budownictwie metalowcy słyn-

nych moskiewskich zakładów „Sierp i Młot”.

Gratulujemy Wam sukcesów osiągniętych w pracy zawodowej i w działalności społecznej, szczególnie w okresie obecnym — rozpoczęcia realizacji historycznych uchwał XXI-go Nadzwyczajnego Zjazdu Waszej Partii. Z największym zainteresowaniem śledziliśmy obrady Zjazdu a obecnie studiuje materiały ze Zjazdu. Zdajemy sobie sprawę, że stanowią one również i dla nas — budujących dopiero socjalizm — nieocenioną pomoc a przede wszystkim (Dokończenie na str. 2)

Dalsze zobowiązania na cześć 1 Maja

WALCOWNIA ZIMNA

Cenne zobowiązanie dla uczczenia Święta 1-Maja podjęła ostatnio załoga Walcowni Zimnej HIL. W związku z trwającym od 25 IV do 10 maja nieplanowym postojem walcarki pięciokłatkowej, która jest najważniejszym agregatem Walcowni (na skutek czego zagrożone jest wykonanie planu II kwartału) załoga Walcowni Zimnej zobowiązała się pomimo to zrealizować zadania II kwartału w stu procentach. Ponadto załoga postanowiła wyprodukować ponad plan 500 ton blach I gatunku.

Podjmując swoje zobowiązanie Walcownia Zimna zwraca się do załogi Mostostalu o skrócenie postoju walcarki pięciokłatkowej, oraz do załogi Stalowni, Walcowni Zgnia-

tacz i Walcowni Ciągłej Blach o terminowe dostarczanie Walcowni Zimnej dostatecznej ilości wsadu o należytej jakości.

Równocześnie załoga Walcowni przekazuje tym wydziałom serdeczne, braterskie pozdrowienia z okazji Święta 1 Maja, apelując o pomoc w zrealizowaniu podjętego zobowiązania.

Załoga wytrwali ni zobowiązała się wykonać plan II kwartału w 100 proc. mimo nieplanowanego postoju. Poza tym pracownicy wytrwali ni postanowili skrócić czas wymiany noży gilotynowych, nożycy krawcowej i lamacza odcinków o 3 godz., czas wymiany elektrod oraz regulację grzewalników również o 3 godz.

W celu zlikwidowania częściowych postojów pracownicy wytrwali ni wykonają we własnym zakresie prowadnice na łamaczu zgorzeliny i rolkach ciągnących łamacza zgorzeliny.

Postanowiono wykonać jeszcze kilka innych drobnych urządzeń, które usprawnią pracę, a w ostatecznym efekcie pozwolą wytrwali ni na uzyskanie 45.000 zł dodatkowych oszczędności. Tyle bowiem wynosi wartość zobowiązania.

PRODUKCJA UBOCZNA

Brygada młodzieżowa i 2 brygady pracujące przy produkcji zawiasów W-99 zobowiązały się wykonać swoje miesięczne zadania w 110 proc. Natomiast brygada Majewicza zobowiązała się wyprodukować w kwietniu 30 pralek ponad plan, zaś załoga wydziału budowlanego 7000 pustaków więcej niż przewidywał plan kwietniowy.

Zobowiązania pierwszomajowe podjęły także brygady pracujące przy zbieraniu skrzepów metalowych (dochód przeznaczony zostanie na Fundusz Budowy 1000 Szkół) oraz brygady załadunku i wyładowania. J. Z.

Jak wykonujemy plan?

W miarę zbliżania się do końca miesiąca zaznacza się wzmożona aktywność poszczególnych wydziałów zmierzająca do nadrobienia zaległości i wykonania planu miesięcznych. W chwili obecnej w niektórych wydziałach istnieją jeszcze bardzo poważne niedobory w planach, które dzięki odpowiedniej mobilizacji mogą być jeszcze zlikwidowane. Poniżej zestawienie obrazujące jak przedstawia się sytuacja na odcinku realizacji planu bieżącego miesiąca w poszczególnych jego asortymentach do dnia 22 bm. włącznie: koks ogółem — 104 proc., aglomerat — 106 proc., surowka — 97 proc., stal martenowska — 100 proc., slaby — 94 proc., blachy walcowane na gorąco — 95 proc., blachy walcowane na zimno — 93 proc., wyroby szamotowe — 103 proc., wyroby zasadowe — 113 proc., dolomit — 90 proc., wapno — 131 proc., kamień wapienny — 105 proc.

A oto jak przebiegała produkcja w poszczególnych wydziałach na przestrzeni ubiegłego tygodnia:

Zakład Koksochemiczny wykonywał swoje zadania we wszystkich asortymentach dość rytmicznie. Jedynie w produkcji slarki posiada niewielki niedobór w planie. Jakość koksu nie ulegała większym wahaniom.

Agglomerownia na skutek stałego przekraczania zadań dobowych powiększyła nadwyżkę w produkcji slarki dzięki czemu wzrósł procent wykonania planu. Wielkie Piece przełamały już passę i ostatnio wykonują i przekraczają swoje zadania produkcyjne przez co zmniejsza się stopniowo niedobór w produkcji surowki, który powstał w pierwszej połowie bieżącego miesiąca. Należy sądzić, że do końca miesiąca zaległość ta zmniejszy się do minimum względnie przy sprzyjających warunkach zostanie całkowicie zlikwidowana.

Sytuacja w Stalowni uległa w ostatnim tygodniu znacznej poprawie zarówno pod względem ilości produkcyjnej jak również ilości nietrafionych wytopów na poszczególnych piecach martenowskich.

Również w Walcowni-Zgniatacz nastąpiła lekka poprawa dzięki czemu wzrósł procent wykonania planu. Jednak obecnie w dalszym ciągu istnieje poważne zagrożenie planu.

Walcownia Gorąca Blach aczkolwiek wykonuje ostatnio swoje zadania z pewną nadwyżką, jednak do chwili obecnej posiada stosunkowo duży niedobór w planie, który może być zlikwidowany jedynie dzięki pełnej mobilizacji całej załogi wydziału.

Walcownia Zimna stopniowo nadrabia zaległości, które powstały w pierwszej połowie bm. Wszystko wskazuje na to, że w ciągu najbliższych kilku dni zaległości w planie zostaną wyrównane. Zakład Materiałów Ogniotrwałych w dalszym ciągu nie może wyróżniać niedoboru w produkcji dolomitu na skutek zbyt małego odbioru go przez Stalownię.

Mgr JAN KSIEŃCIEWICZ

Program działalności Ogniska TKKF w Hucie im. Lenina na sezon letni

Jak wiadomo przed paru miesiącami założone zostało przy KF — ZMS Ognisko Tow. Krzewienia Kultury Fizycznej, obejmujące swym działaniem pracowników huty oraz ich rodziny. Na razie niestety pozostaje to właściwie tylko teorią, ponieważ kilkunastoosobowa grupa ćwiczących na sali gimnastycznej oraz taką samą mniej więcej grupę osób uczących się pływać na pływalni MDK w Krakowie, trudno oczywiście utożsamiać z załogą huty i jej rodzinami. Na usprawiedliwienie można powiedzieć, że dotychczasowy okres działalności Ogniska wykorzystany został przede wszystkim przez stosunkowo niewielką grupę składowych młodzieży, którzy zainicjowali założenie Ogniska, na prace organizacyjne.

W ten sposób umożliwiono i przygotowano znacznie szerszy niż dotychczas zakres pracy przy propagowaniu i rozwijaniu kultury fizycznej wśród załogi huty w najkorzystniejszym ku temu okresie, tj. w miesiącach od czerwca do września. Na ten temat chcemy podać parę uwag.

A więc Ognisko zamierza rozwijać swą działalność w trzech głównych kierunkach. Pierwszym jest umożliwienie pracownikom huty oraz ich rodzinom uprawiania takich dyscyplin sportowych jak: siatkówka, koszykówka, piłka nożna, pływanie, kajakarstwo oraz gimnastyka podstawowa. Oczywiście mamy na myśli uprawianie sportu o charakterze tzw. rekreacyjnym, zapewniającym tzw. aktywny wypoczynek naszym hutnikom po ich ciężkiej pracy, pod kierunkiem fachowych instruktorów w zdrowych warunkach. Jako boisko do tych zajęć przewiduje się stadion KS „Hutnik”, teren nad zalewem i sam zalew nad Dziwną oraz małą przystań nad Wisłą.

Drugim zasadniczym kierunkiem działalności Ogniska będzie organizowanie wypoczynku niedzielnego dla pracowników huty i ich rodzin. Będzie on oparty o stałą bazę w postaci zagospodarowanego terenu, położonego w malowniczej, zdrowej okolicy podkrakowskiej, najprawdopodobniej w dolinie Raby koło Mysienic, gdzie będą boiska do gier, plaża, bufet, kryta jadalnia, jako schronienie przed deszczem itp. niezbędne inwestycje. Pracownicy huty wraz z rodzinami byłiby dowożeni tam w niedzielę i święta autobusem autobusowym huty. Aby umożli-

wić wypoczynek matkom z dziećmi, chcemy zainstalować tam również urządzenia do zabaw dla dzieci oraz zaangażować kwalifikowaną opiekę dla nich — celem umożliwienia wypoczynku matkom.

Równocześnie fachowi instruktorzy organizować będą na miejscu gry i zabawy oraz inne formy aktywnego odpoczynku wg upodobań i zainteresowań pracowników. Oprócz tej jednej, głównej bazy będą możliwe również wyjazdy niedzielne pracowników do innych miejscowości, np. dla spacerów leśnych, kąpiel w jeziorze, itp. Finansowanie wyjazdów pracowników nastąpi w 50 proc. z części specjalnej funduszu zakładowego a pozostałe 50 proc. pokrywa pracownik. Należy od razu zastrzec w tym miejscu, że organizowanie tzw. turystyki kwalifikowanej, tj. stałej akcji wycieczkowej do różnych bliższych i dalszych miejscowości pozostanie nadal w gestii Oddziału PTTK.

Wreszcie trzecim, zamierzonym kierunkiem dla pracy Ogniska jest umożliwienie swym członkom atrakcyjnych campingów, przede wszystkim w miejscowościach nad wodami jezior i rzek. W bieżącym roku akcja ta skoncentrować się prawdopodobnie nad Jeziorem Rożnowskim, w oparciu o czynne tam środki Zarządu Miejskiego TKKF-u w Krakowie wzgl. nowosądeckiego oddziału PTTK.

W razie wielkiego zainteresowania turystyką wodną ze strony naszej załogi, zwłaszcza młodszych pracowników, można będzie zorganizować ewentualnie własny ośrodek campingowy nad Jeziorem Rożnowskim, zaopatrzony również i w tabor pływający — który umożliwi szerokie uprawianie sportów wodnych w turnusach 14-dniowych w okresie letnich miesięcy.

Wspomnieć jeszcze należy o organizującym się w ramach Ogniska kółku łowieckim, znajdującym stosunkowo duże zainteresowanie wśród członków załogi.

Jak widać z naszkicowanego programu działania, aktyw Ogniska stawia sobie ambitne zadania w nadchodzącym, głównym zresztą okresie pracy dla tego typu organizacji. Musimy wyraźnie podkreślić, że obecnie głównym problemem jest pozyskanie dla idei krzewienia kultury fizycznej w tej formie jaką prowadzi Ognisko TKKF-u — naszej załogi. W tym celu rozwiniąć należy szeroką propagandę we wszystkich wydziałach huty, którą szczególnie winien prowadzić aktyw ZMS, oraz aktyw związkowy. Główny cel działalności Ogniska, którym jest umożliwienie zdrowego wypoczynku po pracy i regeneracji sił naszych robotników i członków ich rodzin — na pewno zasługuje na szerokie poparcie.

Mgr J. CHOMA
Przewodniczący Ogniska

Z obrad Plenum Rady Zakładowej HIL

Kilka bardzo istotnych spraw złożyło się na porządek dzienny plenarnego posiedzenia Rady Zakładowej Kombinatu, które odbyło się w czwartek 23 bm. A więc przede wszystkim omówienie zadań stojących przed organizacją związkową huty w aspekcie realizacji uchwały III Zjazdu PZPR.

Po referacie na ten temat wygłoszonym przez przewodniczącego Rady tow. Jana Stefaniaka wywiązała się dyskusja, która była dosyć ożywiona, ale niestety nie bardzo na temat.

Następnie informacje o zamierzeniach Działu Socjalnego huty w tegorocznej akcji kolonii letnich złożył kierownik działu mgr J. Bińko. Jak wynika z tej informacji, pracownicy huty posiadają ok. 13.000 dzieci w wieku do 14 lat. Z tej liczby 1.650 dzieci weźmie udział tego roku w koloniach letnich, które zorganizowane zostaną podobnie jak w roku ub. w ośrodkach w Porąbce i w Nowym Targu. Ponadto 30 dzieci wyjedzie na kolonie do Dziwnowa, korzystając z

miejsce w ośrodku Zjednoczenia. Ok. 400 dzieci w wieku 10—14 lat spędzi część wakacji najprzyjemniej — na obozach harcerskich organizowanych przez Nowohucki Hufiec ZHP.

Aby rozwiązać sprawę kolonii na przyszłość zapadła uchwała Plenum o wybudowaniu w ciągu najbliższych lat dwóch stałych ośrodków kolonijnych (mieszkania w barakach) w górach i nad morzem. Część funduszy na ten cel zabezpieczono w omawianym z kolei preliminarzu podziału części socjalnej funduszu zakładowego. Po długiej, obfitej w elementy polemiczne dyskusji, projekt preliminarza został zatwierdzony i przyjęty.

Plenum podjęło następnie decyzję w sprawie wprowadzenia do Prezydium Rady Zakładowej tow. Edwarda Głowackiego i powierzenia mu funkcji sekretarza organizacyjnego Rady. Na tym obrady zostały zakończone. jd

List do załogi Zakładu „Sierp i Młot,,

(Dokończenie ze str. 1)

Pragniemy poinformować Was, że rozpoczęliśmy realizację uchwały III-go Zjazdu naszej Partii, które postawiły przed naszym kombinatem metalurgicznym wielkie i trudne zadania. Wspólnym wysiłkiem całego kolektywu, pod kierownictwem organizacji partyjnej, realizujemy zobowiązania podjęte dla uczczenia III-go Zjazdu oraz zbliżającego się święta 1-go Maja. W wyniku ich realizacji zwiększamy naszą produkcję, a przede wszystkim poprawiamy jej jakość i obniżamy koszty. Równocześnie przystąpiliśmy do opracowania szerokiego planu zamierzeń organizacyjnych wykonanie przez nasz zakład uchwał i wytycznych ustalonych przez III Zjazd.

Droży Towarzysze! Rozpoczynamy obecnie obchody „Dni Leninowskich”, poświęcone uroczynom rocznicy urodzin W. I. Lenina oraz rocznicy podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy gospodarczej. Szczególnie drogie i bliskie są rocznice tych wydarzeń dla załogi naszego kombinatu metalurgicznego, noszącego imię Wielkiego Lenina i stanowiącego piękny symbol wiecznej przyjaźni między

naszymi narodami. Pracując w naszej wspaniałej, nowoczesnej Hucie, wznieśliśmy i w dalszym ciągu intensywnie rozbudowujemy, dzięki bezinteresownej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — potrafimy w pełni ocenić ogromne jej znaczenie dla naszego kraju i bezpośrednio dla nas. Dlatego ze szczególną radością dowiedzieliśmy się, że i Wy rozwijacie wśród swej załogi uczucia przyjaźni dla narodu polskiego — że i Wy jesteście głęboko przekonani o wielkim jej znaczeniu dla dalszego rozwoju obu naszych krajów i umocnienia sił całego obozu socjalistycznego.

Dumni jesteśmy, że wraz z Wami swą codzienną pracą realizujemy budownictwo ustroju komunistycznego, że wzmacniamy siły obozu pokoju, że w czyn przekuwamy nieśmiertelne idee Marksa, Engelsa i Lenina.

Zyczymy Wam, Droży Towarzysze, dalszych wielkich sukcesów w budownictwie komunizmu i wiele powodzenia w życiu osobistym.

Niech żyje i umacnia się przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Niech żyje pokój na całym świecie!

ZALOGA
HUTY IM. LENINA

Kto otrzyma specjalne wynagrodzenie z Karty Hutnika

(Dokończenie ze str. 1)

okresie przed II wojną światową, kurs kadetów kolejowych, lub mają średnie wykształcenie i zdali egzaminy kolejowe, na adiunktów służby technicznej, głównym inżynierem, szefem produkcji, głównym mechanikiem, głównym energetykiem, głównym technologiem — huty i zakładów, kierownikiem wydziałów produkcyjnych i pomocniczych oraz ich zastępcą, kierownikiem oddziałów, kierownikiem utrzymania ruchu, kierownikiem zmian i mistrzem — bez warunków posiadania dyplomu inżyniera lub technika, jeżeli na w.w. stanowiskach pracowali bez

przerwy co najmniej dwa ostatnie lata.

2. Po 2 latach pracy 4 procent rocznego wynagrodzenia zasadniczego, po 5 latach pracy 7 procent rocznego wynagrodzenia zasadniczego — wszystkim pozostałym robotnikom za wyjątkiem pracowników fizycznych Straży Przemysłowej i gońców, pracownikom umysłowym nie posiadającym dyplomu inżyniera, technika lub magistra chemii, a zatrudnionym na takich stanowiskach jak: dyrektor pionu, główny księgowy, kierownik działu, starszy inspektor techniczny, inspektor techniczno-ekonomiczny, kierownik sekcji, samodzielny referent techniczno-ekonomiczny, starszy referent techniczno-ekonomiczny, starszy księgowy, księgowy i inni.

3. Po 5 latach pracy 4 proc. rocznego wynagrodzenia zasadniczego — wszystkim pozostałym pracownikom umysłowym huty. Specjalne wynagrodzenie roczne wypłacane będzie pod warunkiem nienagannego przebiegu oraz nieopuszczenia w okresie obrachunkowym bez należytego usprawiedliwienia ani jednego z zaplanowanych dni pracy. j. d.

PODZIĘKOWANIE
Dr T. STRUZIOWI
za troskliwe i skuteczne leczenie schorzeń reumatycznych
składa podziękowanie
H. PYPLACZ

AKTUALNOŚCI SZKOLENIOWE

KURSY OPERATORÓW SUWNIĆ

Dokumentem uprawniającym do sterowania suwnicami w Hucie im. Lenina jest „Książka Suwnicowa”, wydawana przez Komisję Weryfikacyjno-Egzaminacyjną Suwnicową HIL. Komisja przeprowadziła już weryfikację i egzaminy kontrolne wszystkich suwnicowych, wydając zweryfikowanym Książkę Suwnicową. Podstawą do wydania Książki jest ukończenie kursu i trzymiesięcznej praktyki, pozytywny wynik badań lekarskich i psychotechnicznych oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

W wyniku weryfikacji i egzaminów kontrolnych około 11 proc. suwnicowych nie otrzymało uprawnień ze względu na negatywne wyniki egzaminu, badań lekarskich.

W związku z tym Dział Szkolenia HIL organizuje systematycznie kursy wyuczenia zawodu operatorów suwnic. Ostatnio ukończył kurs dla suwnicowych 40 pracowników, którzy po złożeniu egzaminu otrzymali Książki Suwnicowe. Kolejny kurs dla około 35 kandydatów na suwnicowych rozpoczyna się w poniedziałek 27 bm., o godz. 7.00 w Centr. Administracyjnym, bud. „S”, sala nr 126.

„KIEROWCÓW ELEKTROWÓZKÓW

Z uwagi na powtarzające się niebezpieczne wypadki spowodowane niewłaściwą obsługą elektrowozów, prowadzona jest we-

ryfikacja wszystkich kierowców, którzy po złożeniu egzaminu otrzymali „Książki Kierowców Elektrowozów”. Podstawą do zweryfikowania na Książkę Kierowcy jest ukończenie kursu, pozytywne wyniki badań lekarskich i psychotechnicznych oraz świadectwo 7. klas.

Ta bardzo potrzebna i pilna akcja została niestety zlekceważona przez większość wydziałów, które nie zgłosiły w terminie swoich pracowników do weryfikacji. Mimo przedłużenia terminu weryfikacji do 31 marca br., do Komisji zgłosiło się zaledwie 58 proc. zarejestrowanych do weryfikacji kierowców. W związku z tym wyznaczono dodatkowy, już ostateczny termin weryfikacji do 30. IV. 59 r. Pracownicy nie zweryfikowani w tym terminie tracą automatycznie dotychczasowe uprawnienia do obsługi elektrowozów. Równocześnie Dział Szkolenia zorganizował kurs dla 30 kandydatów na kierowców elektrowozów. Kurs obejmuje wykłady z zakresu budowy, konserwacji i obsługi elektrowozów, znaków drogowych i przepisów ruchu oraz naukę praktyczną. Następny kurs zostanie zorganizowany w miarę napływu zgłoszeń, które należy kierować do Działu Szkolenia HIL.

„SPAWACZY

Kolejny kurs spawania elektrycznego kategorii II rozpocznie się 2. V. 59. Kandydatów na kurs należy zgłaszać do dnia 27. IV. 59, w Dziale Szkolenia HIL, tel. 43-60. L. S.

Po Plenum NF ZMS

Umocnienie więzi z grupami działania

raz lepiej pomagają one kierownictwu w podnoszeniu wydajności, poprawie jakości i dyscypliny, ujawnianiu rezerw produkcyjnych itd. Na tym odcinku duże osiągnięcia mają grupy działania w takich wydziałach jak: P — 40, W — 18, W — 1, P — 50, P — 61, ZK, — K8, ZK, — K2.

Do osiągnięć organizacji zaliczyć trzeba dalszy rozwój współzawodnictwa i tworzenie nowych бригад produkcyjnych. W tej chwili pracuje w kombinacie 21 młodzieżowych zespołów, które biorą udział w ruchu współzawodnictwa. Przelamany został początkowy opór i trudności, na jakie napotykał ZMS przy organizowaniu бригад i zmian młodzieżowych. Kierownictwa wydziałów nabrała z każdym dniem coraz większego zaufania do ZMS. W takich

wydziałach, jak W-18, P-10, K8, ZO, wyrażają one szczerze zadowolenie z inicjatywy młodzieży. Jednym z pozytywnych osiągnięć ZMS huty było utworzenie Wieczorowej Szkoły Aktywu, w której szkoli się oświatowy aktyw młodzieży z kombinatu. Warto dodać, że jest to druga tego rodzaju placówka w Nowej Hucie. Jedną z nich działa przy KD ZMS. O pracy obydwu mówiono zarówno na Plenum KD jak i KF ZMS.

Mówiąc o osiągnięciach należy podkreślić fakt wzrostu liczby organizacji. W ostatnich 3-ch miesiącach przyjęto do ZMS 143 nowych członków. Ważne jest to, że wzrost następuje systematycznie. Wyrazem pracy polityczno-wychowawczej jest przygotowanie

i przekazanie do partii 25 aktywistów młodzieżowych, którzy wyrazili chęć wstąpienia do PZPR.

Jeśli idzie o niedociągnięcia w pracy to tow. Robak szczególnie uwagę zwrócił na niedostateczną jeszcze dyscyplinę organizacyjną, zarówno wśród szeregowych jak i członków Plenum.

W dyskusji nad sprawozdaniem i nowym programem pracy na II kwartał, poruszono szereg problemów dotyczących przyszłej pracy ZMS. Członkowie KF mówili krytycznie m. in. o słabej więzi z grupami działania, Postulowali o potrzebie częstszych kontaktów sekretarzy KF z grupami ZMS-owskimi. Po przedyskutowaniu projektu programu działania na II kwartał Plenum podjęło uchwałę będącą planem pracy na okres najbliższych 3-ch miesięcy. Na zakończenie obrad, członek sekretariatu tow. Z. Ziemiński przekazał komitetowi album pamiątkowy od młodzieży komсомольskiej z Kijowa. J. Z.

Uwaga, czerwone światło!

Alkoholizm wciąż jeszcze plagą społeczną nr 1

Nie na darmo mówią o nas, że jesteśmy krajem, w którym „wódka leje się strumieniami”. W tej dziedzinie niełatwo byłoby nam znaleźć równego sobie partnera. Trudno wyobrazić sobie chrzciny, imieniny, urodziny, wesela czy pogrzeb w Polsce bez alkoholu. Nie omijamy żadnej okazji urczania się alkoholem, obojętne czy chodzi tu o wódkę, wino w większych ilościach czy nawet nielegalnie pędzony samogon.

Zaczyna się zwykle niewinnie, od jednego kieliszka. A jeżeli wypije już jeden, to dlaczego nie „poprawić”? Jak się to mówi „na drugą nogę”. Pozornie przyjemne zamroczenie staje się z czasem potrzebą. Delikwent zaczyna coraz częściej zaglądać do butelki, w końcu nie wytrzyma jednego dnia bez alkoholu. Staje się nałogowcem, człowiekiem chorym.

Wydatki na wódkę pochłaniają dużą część zarobków, często ciężko zapracowanych. Mówią o tym corocznie sporządzane statystyki. Skutki pi-

jaństwa są opłakane, niekiedy nieodwracalne. Pod samochodami prowadzonymi przez pijanych kierowców giną tysiące ludzi. Alkoholik powoduje nieszczęśliwe wypadki przy pracy, nierzadko zostając kaleką na całe życie. „Dzięki” pijaństwu rozlatują się rodziny. Ile dzieci i żon cierpi z powodu ojców i mężów pijaków, o tym lepiej nie myśleć. Życie w ciągłych awanturach i bójkach staje się koszmarem. Pijacy budzą przerażenie u swych dzieci, gdy późną nocą zrywają je z łóżek ordynarnymi krzykami. Często cały ciężar wychowania i utrzymania potomstwa spada na kobiety. Zdarza się i tak, że kilkunastoletni, czy nawet kilkuletni syn pije razem z ojcem. Co z niego wyrośnie? Człowiek zdegenerowany, wykończony, nie znający żadnych wartości moralnych, alkoholik.

Nałogowych alkoholików trzeba podzielić na dwie grupy. Jedni piją, bo chcą pić, bo poza tym nie interesuje ich absolutnie nic. Perswazje nie docierają do nich, są wyśmiewane lub puszczane mimo uszu. Z takimi ludźmi niełatwo coś zdziałać. Sprośdzenie ich na drogę normalnego, uczciwego i kulturalnego życia często pozostaje w sferze tzw. pobożnych życzeń.

Ale jest inna kategoria alkoholików. To ci, którzy zdają sobie sprawę ze zgubnego wpływu wódki, rozumieją, że są ludźmi chorymi i jako tacy powinni się leczyć. Właśnie ci

są zazwyczaj pacjentami Poradni Zdrowia Psychicznego na C-2, prowadzonej przez dr. Zdzisława Mieniewskiego. 40 proc. ludzi tutaj leczonych stanowią właśnie alkoholicy. Wystarczy z ich strony trochę dobrej, silnej woli, a istnieje możliwość przywrócenia ich społeczeństwu, jako pełnowartościowych obywateli.

Niestety, z tych, którzy zgłaszają się do poradni, tylko 60 proc. leczy się systematycznie. Środki leczenia alkoholików są różne, począwszy od psychoterapii, a skończywszy na rozmaitych lekach z antycolem na czele. Około jedna trzecia pacjentów przeszła już szpitalne leczenie odwykowe. Jeżeli po takiej kuracji chory jeszcze przez rok pilnie uczęszcza do poradni, to można śmiało powiedzieć, że z alkoholizmem koniec. Jeżeli...

Właśnie. Niestety wielu chorych lekceważy lekarzy, leczenie i swą chorobę. Kto zresztą pomaga im docenić znaczenie tej strasznej plagi społecznej? Trzeba stwierdzić z całym przekonaniem, że zakłady pracy nie interesują się w najmniejszym stopniu tym zagadnieniem. Nierzadko członkowie rad związkowych czy kierownictw zakładu pracy sami chętnie uczestniczą w alkoholowych libacjach. Jak więc wyznaczyć od nich opiekę nad nałogowcami, pracującymi w ich zakładach? A właśnie zakłady pracy, mające u siebie alkoholików, z którymi stykają się co dzień, mogłyby zdziałać bar-

dzo wiele. Przez cały okres istnienia Poradni Zdrowia Psychicznego skierowano tu zaledwie jednego chorego z zakładu pracy! Innych kierują komisje społeczno-lekarskie, jeszcze inni przychodzą sami, z własnej woli.

Wydano u nas już szereg ustaw antyalkoholowych. W najbliższym czasie ukażą się dalsze. Ale co z tego? Ustawy pozostają na papierze, a życie płynie dawnym torem. Poza lekarzami, nikt niestety nie bierze na serio tych spraw, lekceważy się je na każdym kroku. Istnieje pilna potrzeba zwalczania alkoholizmu w taki sposób, jak to zrobiono z gruźlicą i chorobami wenerycznymi. Musi istnieć przymus leczenia nałogowych alkoholików, których w razie oporu powinna doprowadzać do poradni milicja. Tylko tak radykalne środki mogą przynieść pożądane rezultaty. Nad tym zagadnieniem dyskutujemy od dawna, stawiamy wnioski i... na tym się kończy. Lekarze mają związane ręce brakiem odpowiedniej, konkretnej i radykalnej w skutkach ustawy.

A na razie, dopóki jeszcze trwa obecny stan, konieczne jest zobowiązanie przedstawicieli związków zawodowych i kierownictw zakładów pracy do bezwzględnego kierowania alkoholików na leczenie. I to pod groźbą sankcji karnych, bo na uczciwość i zrozumienie trudno tu już liczyć. Mamy na to aż nadto wiele przykładów.

D. R.



Już wkrótce XII Wyścig Pokoju.

A jednak można pracować i uczyć się

Budynek Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie nie pustoszeje całkowicie wraz z zakończeniem rannych lekcji, jak to dzieje się w innych szkołach. Po południu, gdy „ranna zmiana” odpoczywa, lub też odrabia zadania w domu, do szkoły przychodzą nowi uczniowie.

Znajdujemy się w Liceum Ogólnokształcącym dla pracujących. Jest to najstarsza placówka oświatowa w naszej dzielnicy. Wkrótce obchodzić będzie swoje 10-lecie. W ciągu 9 lat zmieniała kilkakrotnie lokal, zmieniała się dyrekcja, grono pedagogiczne, ale kilku wykładowców pracuje tu już kilka lat. Jednym z nich jest właśnie dyrektor szkoły A. Farbinowski, z którym rozmawiamy o programie, uczniach i innych sprawach związanych ze szkołą.

Obecnie do liceum uczęszcza 100 uczniów w wieku od 16-40 lat. Większość jednak stanowią dorośli, przeważnie pracujący. Z każdym nowym rokiem szkolnym naukę rozpoczyna dość liczna grupa, lecz w trakcie nauki część rezygnuje. Z różnych przyczyn: jedni na skutek zniechęcenia do nauki, drudzy nie mogą pogodzić pracy zawodowej z lekcjami, jeszcze inni z prywatnych, osobistych powodów.

Niestety, zakłady pracy nie

zawsze chętnym okiem patrzą na pracowników uczęszczających do szkoły. A przecież zarówno w kombinacie, jak i we wszystkich zakładach i instytucjach na terenie dzielnicy pracuje wielu ludzi na stanowiskach wymagających co najmniej średniego wykształcenia ogólnokształcącego. Są oczywiście zakłady, które nie boją się kłopotów związanych z ułatwianiem swoim pracownikom uczęszczania do szkoły. Są też i ludzie, którzy nie boją się trudności i z uporem dążą do celu, tj. zdania matury.

Pani H. Szczudłowska np. jest żoną, matką, pracowniczką i uczennicą w jednej osobie. I to jaką uczennicą! Należy do najlepszych uczniów liceum. Pracuje w Straży Pożarnej Huty im. Lenina jako telefonistka. Ma dwóch synów w wieku szkolnym: jeden chodzi do II, drugi do IV klasy. Jest poza tym dobrą żoną i dobrą gospodynią.

Zdziwiony trochę pilnością kobiety bądź co bądź obciążonej tyłoma obowiązkami przeprowadziłem podczas przerwy błyskawiczny wywiad z p. Szczudłowską. Chodziło mi głównie o to, jak godzi pracę zawodową ze szkołą, bez uszczerbku dla nauki, domu, rodziny i pracy.

— Po prostu tak układam sobie każdy dzień, żeby mi na wszystko starczyło czasu. Jest ciężko, zwłaszcza jeśli ma się dwóch chłopców w domu, o których trzeba troszczyć się, żeby byli ubrani, żeby odrobili lekcję itd.

— Kiedy się pani uczy i przygotowuje do lekcji?

— Nie wierzę w to, że nie można znaleźć czasu na naukę. Każdy z nas sporą część dnia traci na sprawy o wiele mniej pożyteczne niż nauka. Był okres, kiedy szczególnie ciężko było mi godzić naukę z pracą, z domem, ale dzięki wychowawcom — profesorom, zwłaszcza prof. Stepniowi, który stale podtrzymywał mnie na duchu, przetrzymałam ten trudny okres i dziś jestem już w X klasie.

— A teraz pytanie niedyskretne, na które może pani nie odpowiedzieć. Domysla się pani z pewnością, że chodzi o wiek?

— Jestem w wieku balzackim, ale w szkole czuję się naprawdę młodo.

Wracam jeszcze na krótko do kancelarii, gdzie dowiaduję się, że zapisy na nowy rok szkolny 1959/60 rozpoczynają się od 15 maja. Ale już teraz wszyscy ci, którzy mają zamiar wstąpić do szkoły mogą zasięgnąć rad w dyrekcji liceum, która udziela wszelkich informacji na temat szkoły, J. Z.

KALEJDOSKOP TYGODNIA

KOLEJKA LINOWA ZE SZKLARSKIEJ PORĘBY

W Szklarskiej Porębie rozpoczęły się wstępne prace przy budowie górskiej kolejki linowej. Będzie to wyścig krzesłkowy na szczyt Szrenicy, gdzie znajduje się duże licznie odwiedzane przez turystów schronisko. Budowa kolejki potrwa około 2 lat.

MOŻNA PISAĆ PRZY POMOCY NÓG

W San Pedro (Kalifornia) żyje Cyrolyn Kurtz, która od urodzenia nie ma rąk. 24-letnia Cyrolyn jest mężatką i ostatnio urodziła drugiego synka. Sama gotuje, szyje i pisze wyłącznie przy pomocy nóg.

PODZIEMNE EKSPLOZJE JADROWE

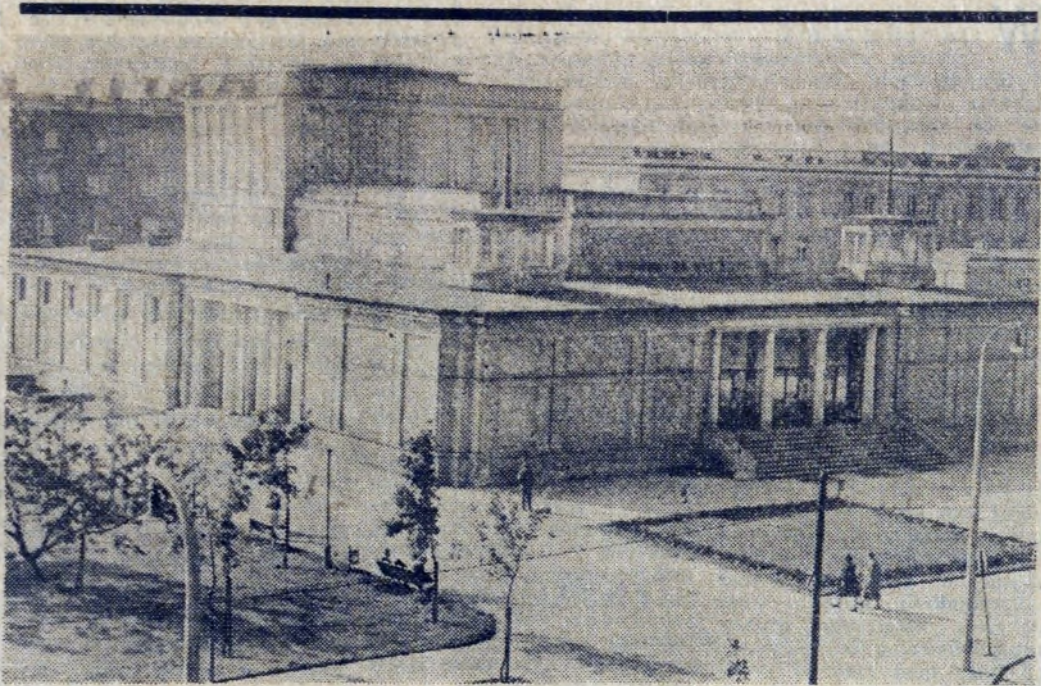
Jak donosi waszyngtoński korespondent Agencji Reutersa, USA zamierzają same przeprowadzić serię podziemnych doświadczeń eksplozji nuklearnych, jeżeli ZSRR nie zgodzi się na wzięcie udziału we wspólnych doświadczeniach tego rodzaju. Doświadczenia te miałyby na celu znalezienie najskuteczniejszej metody wykrywania eksplozji podziemnych.

COŚ DLA KIEROWCÓW

Od 1 maja br. w stacjach CPN na najważniejszych szlakach komunikacyjnych wprowadzona zostanie obsługa samochodów. Stacje te zaopatrywane obecnie w odpowiednie urządzenia, będą dokonywać mycia podwozi i nadwozi aut, smarowania i wymiany oleju. Równocześnie w stacjach benzynowych wprowadzona zostanie sprzedaż drobnych części zamiennych do samochodów a nawet produkowane od niedawna przez przemysł farmaceutyczny specjalne proszki przeciwcenne dla kierowców, którzy muszą kontynuować jazdę w nocy.

YETI ŻYJE W GÓRACH KAUKAZU

Jak podaje prasa moskiewska pewien strażnik spotkał ostatnio w górach Kaukazu „człowieka śniegu”. Na ostatniej konferencji naukowej w Moskiewskim Planetarium prof. Porszniew oznajmił, że nauka wyjaśni niedługo zagadkę tajemniczego człowieka śniegu.



Budynek Teatru Ludowego w Nowej Hucie

LIST OTWARTY

DO TADEUSZA PAŁEZNIEGO

NIEGDYŚ NASZEGO KOLEGI-HUTNIKA

OBCENIE NACZELNIKA RUCHU MPK

O d czasu, kiedy w dniach wielkiego entuzjazmu załoga MPK dosłownie porwała nam Pana i zawiózła na wielką masówkę, w czasie której porwali Pan na swoje dawne stanowisko — wiele się w hucie zmieniło. Po staremu jednak bardzo przyjemnie Pana wspominamy — i po staremu, niestety, nie możemy doczekać się na czternastkę. Powstają nowe linie, szesnastka goni szesnastkę, piątki i pięt-nastki (za co serdecznie dziękujemy) tylko migają, a czternastka jak była od macochy, tak pozostała. W związku z tą linią ludzie nawet mówią, że skrót MPK oznacza „Masz Przecież Kulasy” — i rzeczywiście na C-1 chodzą piechotą. A przecież tramwaje nie są po to, żeby chodzić piechotą.

Wieg tak myślimy sobie, żeby zwrócić się osobiście do Pana, bo to po znajomości najlepiej się dziś załatwia. A Pan nas najlepiej rozumie. Zresztą coś tak jakby Pana ciągnęło do huty, widzimy Pana tu czasem w służbowym mundurze. Chcemy zwrócić się właśnie w taki przyjemny spo-

o tym, gdzie nas boli

sób, bo po co w kulturalnym towarzystwie nóż w zębach. A po drugie, tego co mówią ludzie, czekając po pół godziny i dłużej na czternastkę — i tak nam Urząd Kontroli Prasy nie puści ze względu na nieletnich i obyczajność publiczną.

Boli nas jeszcze w innych miejscach. Mianowicie koło straży pożarnej. Jest tam w kombinacie stały, normalny przystanek i mało kto z niego korzysta. Rzadko się u nas pali, a straży do pożaru i tak jadą sikawkami. Natomiast kawałek dalej, koło transportu samochodowego (zna Pan to miejsce...) trzeba machać. I macha tak wielu, wielu ludzi. A motorniczy też czasem macha ręką na to wszystko i nie zatrzymuje się. Bardzo więc prosimy, żeby koło straży pożarnej było na żądanie i z machaniem, a koło transportu bez żądania, tylko na jednorazową, niniejszą prośbę. Kto jak kto, ale Pan na pewno nie machnie.

W Domu Młodego Robotnika na A-11 mieszka wiele osób, które rano do tramwaju muszą biegać aż na B-1. Koło DMR jest bowiem dziwny przystanek, na którym wozy stają wprawdzie bez żądania, ale tylko po południu. Podobno trudno zatrzymać się przed górką. To po południu mogą, a rano nie? To tak, jak z jednym

naszym kolegą z Koksochemii, który przed południem narzeka, że jakoś nie może pracować, tylko po południu. A wtedy huczy, syrena i biedny kolega nie może się wykazać, bo trzeba już iść do domu.

O autobusach pospiesznych Nowa Huta — Kraków już nie mówimy, bo wiemy, że utknęły na szczeblu. Siła wyższa i na pewno mocna, skoro na jednym szczeblu potrafi pomieścić i utrzymać sześć ciężkich wozów. Poczekaamy. Oby niedługo. Ale co do wy-luszczonej tu spraw tramwajowych mamy do Pana przekonanie i wiemy, że coś Pan zrobi dla dawnych to-warzystów broni. My znów zapewniamy, że będziemy uprzejmi dla konduktor-ek (nie tylko tych najładniejszych) i rzecz jasna, dla konduktorów. Będziemy okazywać karty i płacić bez używania. Bez używania milicji również tak, jak koniecznie potrzebujemy — na Tadeusza nasza orkiestra (może jeszcze nie tak świetna, jak tramwajarska) odegra pod Pana oknem star-czystego marsza.

Pozostajemy z jak najlepszymi wspomnieniami, przekonani, że da nam Pan powody do dalszych.

PRACOWNICY KOMBINATU I MIESZKAŃCY NOWEJ HUTY

KRONIKA-KOMBINATU

WAŻNE ZARZĄDZENIA

● Przeprowadzona ostatnio w naszej hucie kontrola gospodarki metalami nieżelaznymi wykazała szereg braków i usterek na tym odcinku. W poszczególnych wydziałach stwierdzono nadwyżki metali nieżelaznych magazynowanych bez potrzeby od wielu miesięcy. W myśl polecenia służbowego nr 25 Dyrektora Naczelnego zakłady i wydziały mogą magazynować u siebie wyłącznie metale potrzebne do wykonywania zleceń w okresie jednego miesiąca. Ilości te muszą wynikać z posiadanej dokumentacji.

Nadmiamy metali nieżelaznych winny być zwrócone do W-93 w terminie do 30 bm.

RUCH TURYSTYCZNY

● Obok Zamku Wawelskiego, Sukiennic i innych atrakcji turystycznych w Krakowie do największych zaliczyć jednak należy naszą hutę. W ciągu ub. roku zanotowano ponad 22.500 uczestników wycieczek zbiorowych i indywidualnych, które zwiedziły kombinat. Z liczby tej ponad 4 tys. osób, to delegacje zagraniczne.

PIERWSZA STAŁOWNIA KONWERTOROWA

● W nadchodzącej 5-cioletce polskie hutnictwo wzbogaci się o trzy 90-tonowe konwerty, które zostaną zainstalowane w latach 1963-64 w naszej hucie. Projektowane przez znane radzieckie biuro projektowe „Giproges” urządzenia te dadzą w roku 1965 około 1 mln ton stali.

Konwertorowa technika wytwarzania stali ma przewagę nad techniką martenowską, niemal wyłącznie dotychczas u nas stosowaną. Podczas gdy np. 370-tonowy piec martenowski produkuje w przeliczeniu na godzinę około 30 ton stali, to 90-tonowy konwertor dać będzie mniej więcej co godzinę około 90 ton stali.

„SANATO” W REMONCIE

● Mocno wysłużony dom wypoczynkowo-wczasowy Huty im. Lenina „Sanato” w Żeglówku-Zdroju poddany został niedawno gruntownemu remontowi. Między innymi przebudowano urządzenia kuchenne, przewody kanalizacyjne, instalacje elektryczne. Wszystkie pomieszczenia budynku zostały pomalowane. Koszt remontu wyniósł około 70 tys. zł.

Remont zostaje zakończony w kwietniu, tak, że już wkrótce „Sanato” otworzy znowu swe podwoje.

W WALCE Z CHOROBIAMI ZAWODOWYMI

● Huta im. Lenina nawiązała, jak wiadomo, kontakt z Akademią Medyczną w Krakowie i Rokietnicy, szukając skuteczniejszych metod w walce z chorobami zawodowymi i dążąc do lepszej organizacji przemysłowej służby zdrowia. W lutym br. odbyła się w tej sprawie konferencja. Następnie spotkanie z przedstawicielami Akademii Medycznej w Rokietnicy i radzieckimi specjalistami z zakresu przemysłowej służby zdrowia odbyło się w naszej hucie w czerwcu br.

Mamy nadzieję, że wspólna narada okaże się bardzo pożyteczna.

NOWOŚCI

WYDAWNICZE

I znowu mamy okazję do zapoznania się z ciekawymi pozycjami literatury, jakie ostatnio otrzymał Dom Książki przy Placu Centralnym.

„Krzyże i korona”, to ciekawy reportaż z nad ujścia Wisły, jak czytamy w podtytułach. Są to dzieła Gdańska, opisane żywo i barwnie przez M. Azemskiego. Dalsze pozycje pisarzy współczesnych, to „Okruchy weselnego tortu” W. Żukrowskiego, „Atrament i krew” M. Promińskiego, „Koniec naszego świata” T. Hohuja, „Dziwaczyna z Champs Elysées” G. Morcinka. Natomiast ze wznowień mamy do wyboru takie książki, jak „Moi współcześni” S. Przybyszewskiego, „Boleszyce” J. I. Kraszewskiego, Dzieła Boya. Dla amatorów humoru polecamy książki z dowcipnymi rysunkami J. Zaruby „Patrzcie na Warszawę”.

Dla dzieci starszych: „Nad dalekim cichym fiordem” A. Gjems-Selmu, „Chata wuja Toma” H. B. Stowe’a i „Przygody Münchhausena” C. A. Bürgera.

Podniesienie wydajności pracy i poprawa warunków bytowych załogi — naczelnymi zadaniami organizacji związkowej

IV Kongres Związków Zawodowych postawił przed organizacją związkową poważne zadania zmierzające do zwiększenia wydajności pracy, poprawy jakości produkcji oraz warunków bytowych. Chcąc bliżej zapoznać się z realizacją tych zadań na naszym terenie, zwróciliśmy się do przewodniczącego Rady Zakładowej J. na Stefanika.

— Na jakich najważniejszych zagadnieniach koncentruje się uwaga Rady Zakładowej?

— Do naszych naczelnych zadań w obecnej chwili zaliczamy popularyzację i rozwijanie odnowionego współzawodnictwa pracy, ruchu racjonalizatorskiego oraz wynalazczości pracowniczej i postępu technicznego. Aby poprawić wyniki ekonomiczne, przede wszystkim w zakresie wykonywania zadań produkcyjnych, stawiamy przed aktywnym i wszystkimi ogniwami organizacji związkowej następujące zadania: skoncentrowanie uwagi i wysiłku załogi na jak najpełniejszym wykorzystaniu potencjału produkcyjnego maszyn i urządzeń, poprawienie dyscypliny i organizacji pracy oraz podniesienie warunków bhp i wzmocnienie troski o sprawy bytowe i kulturalne, a więc czynników mających wpływ na pracę i jej wyniki. Ważne jest dla nas także uporządkowanie spraw wewnętrznych związkowych oraz zwiększenie naszej organizacji, bo około 4 tys. pracowników huty nie należy jeszcze do związków zawodowych.

— Od zagadnień produkcyjnych należy przejść do bardzo istotnej sprawy, którą są mieszkania. W jaki sposób organizacja związkowa pomaga pracownikom, starając się o poprawę warunków mieszkaniowych?

— Na ten cel przeznaczaliśmy dość wysoką kwotę z funduszu zakładowego. Półtora miliona złotych pożyczki otrzymała od nas dla swych członków Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa, a 600 tys. zł wydatkujemy na kauce mieszkaniowe dla pracowników huty. Ponadto planujemy przeznaczyć 5.605.000 zł na budownictwo przyzakładowe.

— Czy macie już skonkretyzowane plany, dotyczące organizacji wypoczynku świątecznego i turystyki w okresie letnim?

— Generalnym założeniem organizacji wypoczynku świątecznego w bieżącym roku jest zwiększenie ilości wycieczek na Zarabie, i do Puszczy Niepołomickiej. Ponieważ od czasu braku taboru samochodowego, chcemy uruchomić między tymi miejscowościami w niedzielę i święta stałą komunikację, przez co z wypoczynku świątecznego będzie korzystać więcej niż dotychczas ludzi. W tym roku chcemy wreszcie rozpocząć budowę własnego ośrodka wypoczynku świątecznego w Głębokiem. Na wykonanie dokumentacji technicznej i uporządkowanie terenu pod budowę przeznaczamy 185 tys. zł. Z cenną inicjatywą wystąpił ostatnio niektórzy Rady Oddziałowe m. in. Transportu Kolejowego i Głównego Energetyka, które organizują wycieczki dla rodzin pracowników, mające na celu zwiedzanie kombinatu i zapoznanie ich z pracą swych bliskich.

— Jak wygląda sprawa kolonii letnich dla dzieci naszych pracowników?

— Z organizacją kolonii letnich mamy dużo kłopotu. Przed kilku dniami otrzymaliśmy odmowną odpowiedź na naszą propozycję wymiany ośrodka kolonijnego w Nowym Targu na Łebe. Zostają nam więc nadal miejscowości, w których organizowaliśmy kolonie w ub. roku. Z tą tylko różnicą, że w tym roku tylko dzieci pojedzie na kolonie organizowane przez harcerstwo oraz że stworzymy lepsze warunki dla dzieci w Porąbce, ponieważ na uporząd-

kowanie tego ośrodka przeznaczamy 1 mln zł. Poza tym na dofinansowanie kolonii letnich z funduszu zakładowego wydatkujemy 600 tys. zł.

— Problem o którym mówimy, w dużej mierze zostałby rozwiązany, przez wybudowanie szkoły w Piwnicznej Zdroju. Jak wygląda ta sprawa?

— Na budowę tej szkoły z funduszu zakładowego zarezerwowaliśmy 1 mln zł. Ponadto większa część załogi zadeklarowała na budowę szkoły część zarobków, z czego uzyskaliśmy już około 80 tys. zł. Należy jednak nadmienić, że nie nie rokujemy nadziei abyśmy mogli rozpocząć budowę szkoły w bieżącym roku. Najpoważniejszą przeszkodą jest brak dokumentacji, której wykonanie potrwa jeszcze kilka miesięcy.

— A w jakim kierunku rozwijać się będzie działalność kulturalna prowadzona przez organizację związkową?

— Na sprawy kulturalno-oświatowe planujemy wydatkować z funduszu zakładowego 300 tys. i 300 tys. z funduszu związkowego. Przede wszystkim dążyć będziemy do umasowienia rozrywek kulturalnych. Jedyną drogą prowadzącą do tego celu jest organizowanie jak największej ilości atrakcyjnych imprez estradowych i przedstawień. Zarówno te imprezy, jak stale rozwijająca się działalność Zakładowego Domu Kultury muszą pozyskać nowych odbiorców.

— Na co jeszcze będziecie wydatkować pieniądze z funduszu Zakładowego?

— Jeżeli chodzi o inne wydatki, to na ogrodzenie pracowniczych ogródków działkowych przeznaczamy 212 tys. zł, na wykończenie hali sportowej 80 tys., na fundusz stypendialny dla dzieci naszych pracowników 60 tys. zł, na zapomogi 272 tys. zł, na chłonną noworoczną 400 tys. na pomoc dla rencistów 240 tys. zł, i pomoc dla wdów 100 tys. złotych.

Dz

2 Plenum Rady Robotniczej

We wtorek 28 bm. VI Konferencja Samorządu Robotniczego

Przed kilku dniami odbyło się w hucie zwyczajne, plenarne posiedzenie Rady Robotniczej. Plenum zapoznało się z przebiegiem realizacji kilku uchwał podjętych przez Konferencję Samorządu Robotniczego. Jak wynika z przedstawionego sprawozdania przebieg realizacji tych uchwał jest na ogół zadowalający, z tym, że na niektórych odcinkach zarysowały się nawet dość duże opóźnienia.

Oto dla przykładu jak wygląda realizacja uchwały nr 4, podjętej przez II KSR w październiku ub. roku. Z ogólnej liczby 52 wniosków zrealizowano całkowicie do 31 marca br. 16 wniosków, 15 znajduje się w toku realizacji (w terminie), 8 wniosków znajduje się w realizacji niestety opóźnionej, 4 wnioski nie zrealizowano, 2 uznane zostały za niewykonalne, a 7 wniosków będzie wykonanych w terminie późniejszym. Wnioski o których mowa, dotyczą szerokiego wachlarza zagadnień od spraw produkcyjnych poprzez inwestycje aż do szkolenia.

W drugim punkcie porządku dziennego dyrektor ekonomiczny huty mgr inż. Witold Künstler przedstawił zebra-

darczej huty za rok 1958 oraz za I kwartał br. Nad sprawozdaniem tym rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos kilku radnych. Trudno jednak zaliczyć tę dyskusję do bardziej udanych — najprawdopodobniej wskutek nienależytego przygotowania się do zabrania głosu i nieprzebadania materiałów doręczonych wszystkim członkom Plenum. Inna sprawa, że jak mówiono — materiały te bardzo późno dotarły do rąk radnych w wydziałach.

Plenum przyjęło następnie projekt uchwały dla VI KSR w sprawie oceny wyników działalności gospodarczej huty.

Na koniec omówione zostały przygotowania do VI Konferencji Samorządu Robotniczego, której obrady odbędą się we wtorek 28 bm. W programie VI KSR — zatwierdzenie projektu regulaminów organów Samorządu Robotniczego huty, dyskusja nad sprawozdaniem z realizacji uchwał poprzedniej KSR, ocena wyników ekonomicznych huty w roku ub. i w I kwartale br., podjęcie uchwały w tej sprawie oraz informacja przewodniczącego Rady Zakładowej o preliminariu wydatków z części socjalnej funduszu zakładowego.

(J.d.)

Zmiany w strukturze organizacyjnej Huty im. Lenina na r. 1959 (I)

W styczniu bieżącego roku, zarządzeniem dyrektora naczelnego wprowadzono w życie nowy schemat organizacyjny huty na rok 1959. Schemat został zatwierdzony przez Radę Robotniczą, zgodnie z upoważnieniem przez III Konferencję Samorządu Robotniczego z dnia 10 grudnia 1958 r.

Nowy schemat zawiera szereg zmian, spowodowanych koniecznością dostosowania struktury organizacyjnej huty do zmienionych warunków działalności gospodarczej, które zaistniały w organizacji zarządzania przemysłem. Przyczynił się do tego także dokonany poważny wzrost produkcji huty w okresie I etapu budowy oraz konkretna perspektywa dalszego zwiększenia mocy produkcyjnej, przewidzianej w projekcie dalszej rozbudowy. Omówimy więc pokrótce zasadnicze zmiany przeprowadzone w organizacji huty oraz niektóre przesłanki, które przemawiały za przyjęciem danej koncepcji organizacyjnej. Trudno byłoby w ramach krótkiego artykułu wyczerpać całość tego zagadnienia. Toteż ograniczymy się do omówienia tylko elementów węzłowych.

Charakterystyczny w nowym układzie struktury organizacyjnej jest podział kompetencji w zarządzie huty.

Dyrektor naczelnym, odpowiedzialny za całokształt działalności huty, zarządza nią przy pomocy podporządkowanych mu 6-ciu dyrektorów branżowych, tj.: technicznego, produkcji, inwestycji, pracy, ekonomicznego i administracyjnego, którzy kierują samodzielnie powierzonym im zakresem pracy.

Dyrektorowi naczelnemu podlegają również bezpośrednio Zakłady: Wapienniczy, Materiałowy, Ogniotrwały, Koksochemiczny, jak i podstawowe wydziały hutnicze: Aglomeracyjny, Wielkie Piece, Stalownia, Walcownia Wstępna, Walcownia Gorąca Blach, Walcownia Zimna Blach, Wydział Rur Zgrzewanych (w budowie) oraz Wydział Produkcji Uboczej i Wydział Kolejowy — z tym, że decyzje służbowe dyrektora technicznego i dyrektora produkcji, wydane w zakresie ich zagadnień branżowych, są dla tych zakładów i wydziałów obowiązujące, jako wydane w imieniu dyrektora naczelnego.

Podporządkowanie podstawowych wydziałów produkcyjnych bezpośrednio dyrektorowi naczelnemu, likwiduje dotychczasowe dwa pośrednie szczeble służbowe, które istniały między nim a kierownikami tych wydziałów. Ponadto zwiększa ich autorytet i samodzielność działania, zgodnie z zasadą jednoosobowego kierownictwa.

Do wyłącznej decyzji dyrektora naczelnego zastrzeżone są sprawy reprezentowania huty na zewnątrz, występowania do władz nadrzędnych w sprawach zasadniczych i dotyczących działalności całej huty, sprawy bilansów, planów rocznych i perspektywicznych huty, planów rozbudowy huty, sprawy dysponowania funduszami specjalnymi, struktury organizacyjnej, sprawy przyjęć, zaszerzowania i zwolnień pracowników zajmujących stanowiska kierownicze oraz sprawy wydawania poleceń dotyczących zagadnień zasadniczych.

Pierwszym zastępcą dyrektora naczelnego jest dyrektor techniczny. Odpowiada on za całokształt działalności huty w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa pracy, podnoszenia jakości produkcji, ulepszenia technologii procesów produkcyjnych, zabezpieczenia ruchu maszyn i urządzeń, za opiekę nad nimi, za prawidłowy rozwój techniczny i inwestycyjny huty, oraz za decyzje wydawane w ramach udzielonej mu delegacji. Podlegają mu: dział bhp, pion głównego mechanika i głównego energetyka, naczelnik technologiczny ze swoimi komórkami i centralnym laboratorium, wydział kontroli technicznej, wydział projektowo-konstrukcyjny (centralne biuro techniczne), oraz wydział remontu pieców hutniczych.

W ten sposób stanowisko dyrektora technicznego zostało oddzielone od nadmiaru bieżących spraw produkcyjnych i administracyjnych, na korzyść istotnych problemów technicznych huty, zwłaszcza w zakresie ulepszenia technologii, poprawiania jakości produkcji polepszania stanu urządzeń oraz rozwiązywania problemów budowy „jutra” huty.

Dyrektorowi produkcji — powierzono natomiast całkowitą działalność i odpowiedzialność związaną z operatywnym planowaniem oraz kierowaniem produkcją pod-

stawową, podporządkowując mu jednocześnie sprawy zbytu wyrobów hutniczych. Dla wykonania tych zadań podlegają mu także działy: produkcji, dyspozytorski, zbytu wraz z oddziałem ekspedycji.

Ścisłe powiązanie zagadnień zbytu z planowaniem produkcji i skoncentrowanie ich w jednym ręku, uprościło wydatnie tok przyjmowania i opracowywania zamówień hutniczych. Usprawniło także śledzenie realizacji zamówień, zapewniając jednocześnie lepsze warunki dla prawidłowego wykorzystania mocy produkcyjnej podstawowych agregatów. Poza tym bezpośrednie współdziałanie pionu dyrektora produkcji z dystrybutorami wyrobów hutniczych ułatwia opracowywanie racjonalnych programów produkcji i niewątpliwie też przyczynia się do lepszej obsługi odbiorców naszych wyrobów hutniczych.

W zakresie działalności dyrektora inwestycji nie wprowadzono zasadniczych zmian, poza ściślejszym powiązaniem spraw rozwojowych huty z działalnością dyrektora technicznego i zwiększeniem odpowiedzialności za wykonawstwo inwestycji.

Dyrektorowi pracy — podlegają jak dotychczas działy: kadr, zatrudnienia i płac, oraz dział szkolenia. Jednocześnie podporządkowano mu dział organizacji, który w dotychczasowym układzie podlegał bezpośrednio dyrektorowi naczelnemu. Dyrektor pracy odpowiada za całokształt działalności związanej z polityką zatrudnienia, płac i kadr, szkolenie załogi oraz za usprawnienie organizacji zarządzania i produkcji. Cały pion dyrektora pracy jest funkcjonalnym organem dyrektora naczelnego.

Jako zupełnie nowe stanowisko wprowadzono do struktury organizacyjnej zarządu huty stanowisko dyrektora ekonomicznego.

Podlegają mu działy: planowania techn.-ekonomicznego,

finansowy, biuro prawne, ośrodek informacyjno-prasowy, jak również główny księgowy huty. Dyrektor ekonomiczny kontroluje całokształt działalności ekonomicznej huty, kieruje planowaniem techniczno-ekonomicznym oraz rozwiązuje problematykę ekonomiczno-financeową. W związku z tym przekazano mu również uprawnienia i obowiązki dyrektora naczelnego odnoszące się do głównego księgowego huty, a wynikające z Uchwały Rady Ministrów nr 280 z dnia 20 I 1950 r., z pozostawieniem ustawowych uprawnień głównego księgowego.

Dyrektorowi administracyjnemu — oprócz dotychczasowych obowiązków zastępcy dyrektora naczelnego do spraw administracji przekazano zakres zadań działu zaopatrzenia wraz z wydziałem magazynów, przy czym dotychczasowe stanowisko zastępcy dyrektora naczelnego do spraw handlowych uległo likwidacji.

Dyrektor administracyjny przez swego zastępcę i kierownika działu zaopatrzenia, odpowiada za działalność związaną z zaopatrzeniem huty w surowce i materiały, za gospodarkę materiałową i magazynową, a bezpośrednio — za nadzór nad działalnością administracyjno-gospodarczą, za opiekę socjalno-bytową nad pracownikami, za zabezpieczenie przeciwpożarowe i ochronę przedsiębiorstwa, jak też za działalność gospodarczą OZR-u. W związku z tym podlegają mu działy: zaopatrzenia, administracyjno-gospodarczej, socjalny, ponadto wydziały: magazynów, transportu samochodowego i oddziały: kwater zbiorowych, dróg i zieleni, ochrona przeciwpożarowa, straż przemysłowa oraz oddział zaopatrzenia robotniczego.

d. c. n.

INŻ. JÓZEF MACIEJEWSKI

Przed Dniami Oświaty, Książki i Prasy

Książka pomaga w życiu

Skarbnica wiedzy, przygód, dalekich podróży i romantycznych dziejów książkowych bohaterów, to dla bibliofila każda księgarnia. Wszyscy, którzy kochają książki, dla których są one najlepszym, najwierniejszym przyjacielem, potrafią godzinami chodzić wśród półek przeładowanych dziełami literackimi. Ilekroć ciekawych rzeczy kryje się w ich wnętrzu, ilekroć niepojętych wartości składa się na złożone w równowagę rzadki literatury.

Z okazji nadchodzących Dni Oświaty zapoznajmy się bliżej z pracą „Domu Książki” przy Placu Centralnym.

Przed wejściem wita nas rozbrzmiewający na cały plac głosnik. Płynąca z niego reklama nowości wydawniczych niejednego już zwabiła w podwoje księgarni, czyniąc go stałym odbiorcą książek.

Wnętrze „Domu Książki” nie trzeba opisywać. Znamy je doskonale wszyscy, począwszy od najmłodszych mieszkańców, a skończywszy na czytelnikach poważnych dzieł literatury. Czystość i estetyka lokalu, a przede wszystkim bogaty wybór książek ściąga tu codziennie miliony literatury beletrystycznej, muzycznej, naukowej, technicznej.

W tej chwili właśnie przysłuchujemy się dyskusji nad wyborem książki, prowadzonej między chłopcem w uczniowskiej czapce, a jego matką.

— Weź sobie „Chatę wuja Toma”. To uroczą książkę, spodoba ci się na pewno. Chcesz?

Chłopiec jest niezdeterminowany. Rozbiegane oczy przesuwają po różnorodnych okładkach. Tyle do wyboru!

— Wolałbym... „Przygody Münchausena” — mówi z namysłem. — Albo nie! Może „Nad dalekim ciemnym fiordem”? To brzmi tak tajemniczo, mamusi. Musi być ładne...

Odchodzimy z uśmiechem. Chłopców zawsze pociągają dalekie kraje, podróże, przygody. Wiele z nas rozczytywało się w podobnych opowieściach w dzieciństwie, zapominając o całym świecie.

Dalej, dwie młode panienki wybierają coś na imieniny. Dla kogo? Może dla nauczycielki, matki czy sympatii... Wertują piękne wydania albumowe, poświęcone malarstwu, muzyce, rzeźbie, Warszawie. Te pozycje, to najodpowiedniejsze, a przy tym wartościowe i miły prezent. Toteż przed imieninami często spotykanych imion, wydawnictwa albumowe cieszą się ogromnym powodzeniem.

Rozmawiamy z kierownikiem księgarni, p. Witoldem Inczykiem.

— Panie kierowniku, czy to

prawda, że Nowa Huta jest w dalszym ciągu bardzo trudnym terenem dla pozyskania czytelników?

— Niestety, tak jest w istocie, chociaż mamy miesiące, gdy nasze obroty sięgają poważnych sum. Np. w grudniu ub. roku sprzedaliśmy książek na kwotę ponad 300 tys. złotych! Gwiazdka, św. Mikołaj, to zawsze okazja do kupna prezentu książkowego. Na ogół jednak zainte-



resowanie książką jest małe. Nowości rozchwytywane dosłownie w Krakowie, leżą u nas całymi tygodniami. Wyjątek stanowią „kryminały”, rozchodzące się w mig...

Smutno pisać o tym, właśnie przed Dniami Oświaty. Książki i Prasy. Pociągają nas jednak fakt, że i w Nowej Hucie zmieniło się ostatnio wiele na lepsze. Mijamy więc nadzieję, że obojętność dla książek zmieni się z czasem w zainteresowanie.

Dziś w Domu Książki panuje wyjątkowy ruch. Młodzi dopytują się głównie o Hemingwaya, Steinbecka, Camusa. Zainteresowanie powieścią współczesną jest duże, zwłaszcza w środowisku studenckim, inteligenc-

kim. Inni niesłabnącą sympatią darzą Kraszewskiego, którego powieści na szczęście stale są wydawane i nasycają rynek czytelnicy w dostateczny sposób.

Wyjątkowe powodzenie mają książeczki dla najmłodszych dzieci.

Na I piętrze, w dziale technicznym jest zawsze pełno. Dzieła fachowe, książki popularno-naukowe, słowniki i mapy sprzedawane są bez większego trudu. Dużym zainteresowaniem cieszą się zwłaszcza mapy przeglądowe świata i turystyczne. Sezon wycieczkowy przed nami, a turysta bez mapy, to jak żeglarz pozbawiony kompasu...

Kierownik działu technicznego, p. Roman Pelechacz poleca za naszym pośrednictwem wszystkim nowohuckim przedsiębiorstwom „Polskie Normy”, bezpłatne katalo-

gi Państwowych Wydawnictw Normalizacyjnych. Rzecz nieodzowna w każdym zakładzie pracy.

Pierwsi abonenci odbierają już otrzymaną niedawno Małą Encyklopedię Powszechną. Dwustu mieszkańców naszej dzielnicy abonuje zeszyty Encyklopedii Współczesnej. Wkrótce ukaże się także dawno oczekiwana Encyklopedia Techniczna, co zostanie z pewnością przyjęte z zadowoleniem przez inżynierów i techników.

Dom Książki odgrywa niewątpliwie poważną rolę w życiu kulturalnym Nowej Huty. Przed Dniami Oświaty zapraszamy serdecznie do jego wnętrza wszystkich tych, którzy dotąd nie odwiedzili księgarni.

D. R.



CZYTELNICY pisać

Nieporozumienie

Nie można odmówić słuszności autorowi artykułu o Kasynie pt. „Na znaną melodię”. Każdy z nas chce zjeść jak najtaniej. Ci, którzy zarabiają 4000 zł i my, o mniejszych upośażeńiach.

Nie w Kasynie leży jednak nieporozumienie, a w sposobie myślenia naszych wiecznych malkontentów. Tanie kupić względnie zjeść — to pojęcie bardzo złożone. Spróbujcie np. wysłuchać „Toskę” w kufajce, za 5 zł w naszej hali garaży. Na drugi dzień ubierzcie się w ciemne ubranie i pojedźcie na tę samą operę do Teatru Słowackiego. Zaręczam, że pomimo wyższej ceny w Krakowie, na „Toskę” do hali bokserskiej drugi raz nie pojedziecie. Sprzeciwicie się temu Wasze poczucie estetyki. Podobnie jest z Kasynem. Pokażcie mi drugi zakład pracy, który posiadałby podobnie urządzonej placówkę. Czy piękno i estetyka mają być przywilejem tylko „wyższych sfer” z powieści? A ceny w Kasynie nie są wyższe, niż w NZG czy prywatnych restauracjach, w których przecież przy piaceni nie nas nie „zalewa”.

Nikt z robotników Wielkich Pieców czy innego wydziału nie żąda, by uruchomił podobne kasyno w sąsiedztwie ich miejsc pracy. Byłoby to oczywiście nonsens. Z drugiej strony nikt nie ma monopolu na wyłączne korzystanie z Kasyna, które dla wszystkich stwarza warunki kulturalnego spożycia obiadu, wypicia kawy, czy oglądnięcia po pracy telewizji. Będzie bardzo przy-

jemnie, jeśli z tego wszystkiego korzystając zechcą robotnicy.

Słyszysz się w „terenach” takie bzdury, jakoby Kasyno było do wyłącznej dyspozycji naczelnego dyrektora. Nauczcie się, szanowni państwo, myśleć wreszcie po kupiecku. Huta, zakład na skalę europejską, utrzymuje kontakty na tę samą skalę. Tu nie chodzi o pustą, na starych, fasadowych zasadach pojętą reprezentację, ale o stworzenie odpowiedniej atmosfery, klimatu wokół toczących się pertraktacji. Czasem jest ona czynnikiem decydującym, a zawsze sprzyjającym. Spróbujmy zaprowadzić kogoś, kto ma od nas kupić np. blachę i zapłacić dewizami, do obskurnej stołówki. Co pomyśli o hucie i blasze, którą chce kupić?

Oczywiście, w wypadku Kasyna chodzi w pierwszym rzędzie o pracowników huty, którym stworzono najbardziej estetyczne i kulturalne warunki nie tylko do posiłku, ale również do wypoczynku. Krótki okres przerwy obiadowej można wykorzystać na zrelaksowanie zmęczonego umysłu, tymczasem przyszłuchajmy się rozmowom. Ludzie czasem śledzą znacznie dłużej niż trzeba i nade wszystko — plotkują i obgadują bliźnich. A pomimo tego, że stanowią wyjątki, urabiają opinię o wszystkich.

Zobowiązanie pracowników do odpracowania pół godziny z tytułu obiadu, a zwłaszcza zwrot o doraznych kontrolach w Kasynie, uważam za błąd psychologiczny. Takie sprawy trzeba załatwiać znacznie subtelniej. Dla pracowników uczciwie spełniających swoje obowiązki jest to przykre, a na notorycznych nie-robach i tak nie sprawia wrażenia.

Jeśli chodzi o całą sprawę Kasyna, to moim zdaniem autor artykułu naświetlił ją jednostronnie i nie przysłużył się popularyzacji tej placówki.

A teraz zastanówmy się, czy OZR z tą perełką, jaką niewątpliwie jest Kasyno, umie się obchodzić. Z przykrością zauważam, że jak dotąd, OZR na tym odcinku nie zdał egzaminu. Prowadzenie takiego lokalu wymaga dużej subtelności, wyczucia, nawet finezji, a nade wszystko bogatej inwencji. Zamiast tego mamy pewien prymitywizm, nie świadczący dobrze o umiejętnościach kupieckich. Szybko i uprzejmie należy obsłużyć nie tylko postacie kierownicze, lecz każdego konsumenta. Jeśli nim jest robotnik, zasiadający przy czystym obrusie w wysmolej kufajce, nie należy go wypraszać, lecz uprzejmie wskazać szatnię, umywalnię i mydło do umycia rąk. Na pewno się nie obrazi, na pewno obiad będzie mu lepiej smakował, a na drugi raz przyjdzie z kolegami. Ale co można powiedzieć o takim kierownictwie lokalu, które na zapytanie, dlaczego trzeba tak długo czekać na kelnera, odpowiada: „Panie, nie panu nie pomogę, mam przyjęcie na górę”.

Ukoronowaniem prymitywizmu kupieckiego było zamknięcie Kasyna na okres ostatniego jjazdu NOT. Sugestie takie niewątpliwie wyszły z OZR. Żadne obiektywne trudności za tym nie przemawiały. Na kilka dni przed zjazdem na stołkach powinno było znaleźć się zawiadomienie, informujące, że z takich i takich przyczyn ruch w tych dniach będzie większy, że prosi się miłych, stałych Gości o spożywanie posiłków w takich i takich godzinach, a jeśli podane pory nie odpowiadają, przez cały czas będzie można otrzymać wszelkie posiłki w kawiarni.

(Imię i nazwisko autora znane redakcji. Prosimy innych zainteresowanych Czytelników o nadsyłanie cennych uwag).

Boks, piłka nożna, sporty motorowe — najpoważniejszymi sekcjami „Hutnika”

ROZMOWA Z PRZEWODNICZĄCYM KLUBU SPORTOWEGO „HUTNIK” DYR. ST. ŚWIERCZKIEM

czołowych zespołów województwa krakowskiego. Sekcja tenisa stołowego brała udział w zawodach mistrzowskich klasy A, B i C.

Wszystkie nasze sekcje wyczynowe, niezależnie od rozgrywek mistrzowskich, systematycznie przeprowadzały treningi na własnej sali gimnastycznej. W okresie tym odbyły się 2 zgrupowania kondycyjno-szkoleniowe: jedno sekcji piłkarskiej w Zegiestowie, drugie sekcji boks w Wiśle.

W miesiącu styczniu uchwałą Zarządu Klubu została zorganizowana sekcja sportów motorowych.

— W jakich kierunkach pójdzie praca KS Hutnik w sezonie letnim, jakie dyscypliny sportowe będą rozwijane, jak pracują poszczególne sekcje?

— Trzeba powiedzieć, że sekcja bokserska jest naszą czołową sekcją i dlatego też praca Zarządu będzie się cechowała szczególnym zainteresowaniem drużyną bokserską. Jak już wspomniano sekcja boks jest w trakcie rozgrywek o wejście do II ligi i rozgrywkę tę zakończy dopiero w czerwcu. Później sekcja weźmie udział w uroczystościach 10-lecia Nowej Huty, rozgrywając towarzyskie spotkania z drużyną mistrza NRF B.C. Heros z Hamburga. W pełni rozgrywek jest nasza sekcja piłki nożnej, która rozgrywa spotkania o mistrzostwo III ligi.

Jedyną sekcją żeńską w naszym klubie jest sekcja piłki siatkowej kobiet. Rozpoczęła ona w ubiegłym tygodniu rozgrywki mistrzowskie.

Zarząd pragnie otoczyć szczególną opieką tę sekcję, gdyż jak wiadomo sport wśród kobiet na terenie naszej dzielnicy nie jest jeszcze popularny.

Zarząd klubu będzie czynił starania o reaktywowanie sekcji lekkoatletycznej.

Sekcja sportów motorowych pragnie rozwinąć szeroką działalność wśród swoich członków. Plan pracy sekcji przewiduje prace nad rozwojem sportu wyczynowego i turystyki. Intensywnie do rozpoczęcia sezonu przygotowuje się sekcja kolarska, która organizować będzie, jak co roku, wyścig kolarski dookoła Nowej Huty, z okazji Dnia Hutnika, z udziałem członków kadry narodowej.

— Co robi Zarząd dla zapewnienia klubowi narybku, jak zorganizowana jest praca z juniorami, młodzikami i trampkarzami?

— Zarząd klubu zwraca szczególną uwagę na szkolenie młodzieży, gdyż to jest gwarancją rozwoju klubu. I tak sekcja bokserska posiada trenera i instruktora, którzy zajmują się szkoleniem młodzieży. Treningi z młodzieżą są prowadzone oddzielnie. Również sekcja piłkarska posiada instruktora, który prowadzi zajęcia z juniorami i trampkarzami. W pozostałych sekcjach trenerzy i instruktorzy zwracają baczną uwagę na szkolenie młodzieży.

Mamy na tym polu niezłe rezultaty. Zawodnik sekcji piłki nożnej Jerzy Ankus — wychowanek nasze-

go klubu wchodzi w skład reprezentacji Polski juniorów. Ostatnio reprezentował barwy Polski na zawodach we Francji. Zawodnik sekcji bokserskiej Stefan Błaszkie-wicz zdobył tytuł mistrza okręgu krakowskiego w boksie juniorów. Zawodnik Kowalczyk z sekcji tenisa stołowego reprezentował barwy Krakowa na drużynowych mistrzostwach Polski młodzików. Jego starszy kolega Kij reprezentował barwy Krakowa na mistrzostwach Polski w Stalowej Woli. Drużyna juniorów koszykówki zajmuje II miejsce w województwie krakowskim. Zarząd klubu w dalszym ciągu będzie czynił starania w kierunku mobilizacji młodzieży do uprawiania sportu w naszym klubie — poprzez organizację turniejów piłkarskiego „dzikich drużyn” (podobnie jak w ubiegłym roku), poprzez nawiązywanie kontaktów ze szkołami na terenie Nowej Huty. Zarząd poważnie myśli o zorganizowaniu w miesiącach letnich półkolonii dla dzieci pracowników huty, na której zajęcia prowadziłby trenerzy i instruktorzy naszego klubu.

— Jakie kroki podejmowane są dla rozwoju tzw. sportów masowych wśród załogi kombinatu?

— W ostatnim okresie powstało na terenie Huty im. Lenina Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Ognisko to stawia sobie za cel popularyzację i rozwój sportu wśród załogi Huty im. Lenina. Zarząd klubu sportowego „Hutnik”, współdziałając z TKKF, będzie pracował nad rozwojem wychowania fizycznego wśród załogi kombinatu — poprzez rozgrywkę w formie międzywydziałowej ligi piłkarskiej, siatkówki i koszykówki, indywidualnych i drużynowych mistrzostw w tenisie stołowym oraz dorocznym, tradycyjnym Igrzyskach Sportowych Huty im. Lenina.

Rozmawiał
W. BIEROŃ

Pierwsza połowa kwietnia, to w zasadzie początek letniego sezonu sportowego. Piłkarze rozgrywają już spotkania mistrzowskie, w najbliższych dniach wyjdą na boisko lekkoatleci, siatkarze, koszykarze. Chcąc poinformować naszych czytelników, z których większość interesuje się sportem, o aktualnej pracy i planach na przyszłość klubu sportowego „Hutnik”, poprosiliśmy o rozmowę przewodniczącego klubu dyr. Stanisława Świerczkę.

— Panie Dyrektorze, może na początek krótkie podsumowanie sezonu zimowego.

— W okresie jesienno-zimowym sekcje wyczynowe naszego klubu brały udział w rozgrywkach mistrzowskich. M. in. sekcja bokserska rozgrywała spotkania o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej, zdobywając na finiszu tytuł drużynowego mistrza okręgu krakowskiego w boksie.

Obecnie drużyna nasza reprezentuje województwo krakowskie w walkach o wejście do II Ligi Państwowej. Do tej pory pięściarze w walkach eliminacyjnych odnieśli trzy zwycięstwa, pokonując w Zabrzu Stal-Zabrze, na własnym ringu Stal Rzeszów oraz Koronę w Kielcach. Ostatnie swoje spotkanie eliminacyjne nasza drużyna bokserska rozegra w połowie miesiąca czerwca w Nowej Hucie z Koroną Kielce. Jesteśmy wszyscy przekonani, że na 10-lecie Nowej Huty zawodnicy sekcji bokserskiej złożą prezent załodze Huty im. Lenina w postaci awansu do II Ligi.

W okresie jesienno-zimowym udział w rozgrywkach brała udział sekcja piłki siatkowej męskiej, która w walkach o mistrzostwo klasy B zajęła III miejsce. W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A brała udział drużyna koszykówki. Na uwagę zasługuje drużyna juniorów — koszykarze, która należy do

Było to w trzeci dzień tegorocznej wiosny, 23 marca. Jeden z pracowników umysłowych Wydziału W-98 (magazyn urzędów inwestycyjnych) zakupił 400 kg drewna opałowego. Ot, nie nadzwyczajnego w tym fakcie, każdy pracownik huty ma prawo zaopatrzyć się w drewno opałowe. Po co się ma marnować? Obywatel X (nie podajemy jego nazwiska celowo, albowiem sprawa jest jeszcze w prokuraturze, nie chcemy uprzedzać faktów) nabył wspomniane drewno, na które otrzymał przepustkę materiałową. Deski opałowe postanowił wywieźć z huty samochodem służbowym, bo jakżeby zresztą inaczej — tanio (a może zupełnie bezpłatnie), szybko i wygodnie.

Pracownikowi W-98, pełniącemu w tym dniu funkcję dyspozytora samochodowego nie drgnęła ręka w chwili, gdy podpisywał zlecenie na samochód. Drewno załadowano i jechało z huty na miejsce przeznaczenia.

Strażnik strzegący „pilnie” mienia huty na bramie, obejrzał pokazaną mu przepustkę materiałową, wspiał się na samochód wydany drzewem, zasalutował kierowcy. Strażnik obowiązany jest przecież tylko stać na bramie. Za myślenie nikt mu nie płaci i dlatego zapewne nie „ruszył” nawet głową, czy drewna jest na wozie mniej więcej tyle, na ile opiewa przepustka. 400 kg, czy pięć razy więcej(!) to przecież żadna różnica, huta i tak nie zbiednieje...

Transport drewna okazał się jednak podejrzany. Są na szczęście w hucie ludzie, którzy inaczej pojmują swoje obowiązki, którzy zadają sobie trud, żeby myśleć. Wydało im się nie w porządku chociażby to, że komuś opłaca się transportować 400 kg drewna samochodem, a nie zwykłym wozem. Zawiadomiono więc MO i kiedy samochód wrócił do huty po odbyty kursie — pojechano jeszcze raz z powrotem zważyć dopiero co złożone drewno.

Obawy i wątpliwości nie okazały się płonne. Drewna było sporo ponad 400 kg, co o około 2.050 kg. Mało tego, zwykłe deski opałowe uległy w drodze dziwnej metamorfozy, zmieniły radykalnie nie tylko swoją wagę, lecz także... jakość. Były to bowiem

deski pochodzące ze skrzyń importowanych, o charakterze wybitnie drewna użytkowego. Kto by miał sumienie tym palić w piecu? Materiał bowiem nadawał się raczej do budowy, aniżeli na opał.

Zapytacie co stało się dalej. Sprawca został aresztowany, oczekuje na rozprawę sądową. Ale przecież nie on jeden ponosi winę za nadużycie, są także inni, niemal wszyscy. Któż to? — Dyspozytor, bo podpisał przepustkę na wywóz drewna służbowym samochodem. Magazynier, bo wydał pięć razy więcej drewna niż opiewała asygna (czyżby zawsze tak hojnie szafował państwowym dobrem powierzonym jakby nie było jego opiece?). Strażnik, bo nie dopełnił obowiązku należytej kontroli i wreszcie kierowca samochodu, który zapewne o wszystkim wiedział.

Wymienieni zostali z miejsca zwolnieni z pracy, a prokurator dopatrzył się w toku śledztwa winy także magazyniera, przeciwko któremu został wniesiony akt oskarżenia.

Każde nadużycie gospodarcze to złodziejstwo!

Magazynier zeznał ponoć, że świadomie wydał więcej drewna, obywatela X bowiem darzył koleżeńską sympatią. Czegoż nie robi się z sympatią...

Historia, którą przytoczyłem powyżej jest niestety jedną z wielu. Uważam ją za charakterystyczną dla tego, co dzieje się od czasu do czasu w hucie i rzucającą snop światła na mentalność pewnych ludzi oraz niefrasobliwość w interpretowaniu przez nich podstawowych obowiązków służbowych.

Jakby nie patrzeć na sprawę, trzeba nazwać rzecz po imieniu. Wszystkie nadużycia

gospodarcze, manka, ciemne machinacje z wynagrodzeniem należnym racjonalizatorom, łapówki, niedoważanie towarów w sklepach — to nic innego, jak tylko zwykłe złodziejstwo. A rozpleń się to złodziejstwo bujnie, niczem najpotworniejszy chwast, demoralizuje ludzi, stanowi istną plagę naszych czasów. Cwaniak śmieje się z uczciwego, zwykła

wspólne dobro nas wszystkich, wypracowane w ciężkim trudzie?

Potrzebna jest atmosfera zdecydowanego piętnowania każdej kradzieży, każdego nadużycia, ba — nawet każdego przejawu marnotrawstwa. Niech złodziejstwo nazywa się po prostu złodziejstwem, a dla „niebieskich ptaszków, braci złodziejasków” nie będzie ani cienia pożałowania. I jeszcze jedno. Pamiętajmy, że kradzieżom sprzyja brak porządku, brak należytej kontroli, że często sama okazja rodzi złodziejstwo.

Właściwie już sam problem kontroli jest w hucie zagadnieniem o kapitalnym znaczeniu, któremu warto poświęcić kilka słów. Fundusz płac liczy się tu na miliony złotych, w obiegu znajduje się co miesiąc około 5.500 faktur, oraz około 2.500 przepustek materiałowych. Mamy ponad 50 punktów składowania materiałów — niejednokrotnie ogromnej wartości, liczne magazyny i narzędziownie. Wszystko to wymaga stałej, w miarę możliwości dokładnej kontroli.

Sądze, że klimat do coraz pełniejszego wprowadzania skrupulatnej kontroli we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, jest jak nigdy dotąd sprzyjający, że opinia publiczna w sposób jak najbardziej mocny przeciwstawia się wszelkiemu autoramentu oszustwom. Na takie właśnie ukształtowanie się atmosfery wzmożonej, bezkompromisowej walki z nadużyciami, poważny wpływ wywarły uchwały III Zjazdu PZPR oraz wydane niedawno zarządzenie Prezesa Rady Ministrów.

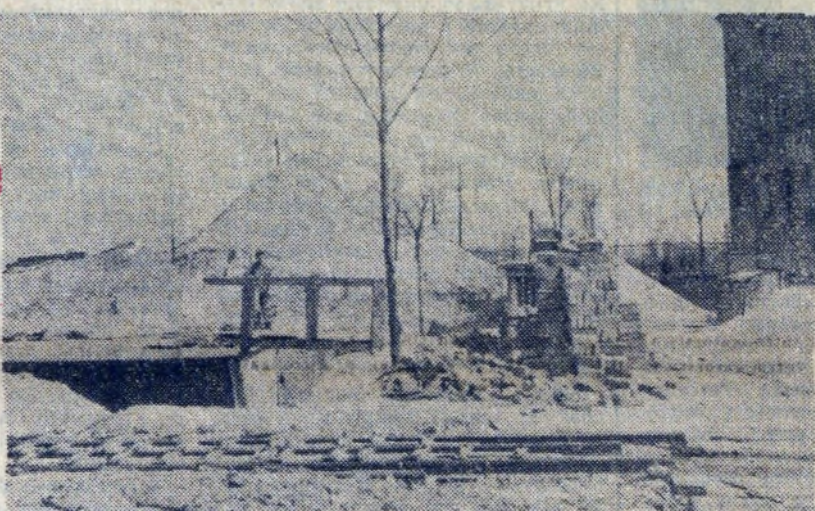
Sprawa została postawiona przed społeczeństwem zupełnie jasno: rozkradanie mienia ogólnonarodowego, manka i nadużycia — te klody rzucane pod nogi naszej gospodarki — muszą być bezwzględnie z drogi usunięte. Nie ma i nie może być pożałowania dla złodziei hamujących marsz naprzód mas pracujących do wyższej stopy życiowej, do coraz lepszego i dostatniejszego życia. Surowe kary powstrzymają z pewnością pęd do „dorabiania” sobie do pensji, spowodują, że „kanty” przestaną się po prostu opłacać. Tym bardziej, że nie kończy się na karze więzienia, ale złodziej musi zwrócić to co ukradł, choćby przyszło nawet czekać na wyrównanie szkody — lata.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Chodzi mi o to, aby nasz stosunek do zagadnienia nadużyć manifestować nie tylko w postaci „świętego oburzenia” na złodziei, ale żeby skończyć raz na zawsze z biernością. Narzekanie, że ten i ów cwaniak kradnie — niewiele pomoże. Działanie wymaga wprawdzie nieraz odwagi, ale jeżeli zdobędą się na nią wszyscy uczciwi...

Złodziei bijmy po łapach.

J. D.

Na budowie sieci ciepłej bez zmian



Kilka miesięcy temu pisaliśmy o ziołim tempie w jakim postępują prace przy budowie sieci ciepłej łączącej kombinat z Nową Huta. O tym, że nie się tu nie zmieniło na lepsze może świadczyć chociażby to zdjęcie. Roboty na tym odcinku — zdaniem fachowców — można by wykonać w ciągu kilkunastu dni, tymczasem trwają już przeszło rok. Myślimy, że główny wykonawca: Zjedno-

czenie Robót Inżynierskich tak zorganizuje wreszcie pracę aby na 10-lecie Nowej Huty znikły stare usypiska ziemi i porożnięte sterty materiałów budowlanych, szpecące naszą dzielnicę.

kradzież nazywana bywa w niektórych środowiskach... zaradnością.

Doprawdy, aż wierzyć się nie chce, w jakich to dziedzinach grasują dzisiaj malwersanci, kanciarze, mankowicze. Na czym potrafią robić złote interesy, skąd umieją coś dla siebie uszczknąć! Pozwólcie że przypomnę jeszcze chociażby głośną niedawno w hucie „śmierdzącą” aferę asenizacyjną, która kosztowała nas ni mniej, ni więcej tylko około półtora miliona złotych. Czy przypuszczaliby ktoś pozbawiony fantazji, że na czyszczeniu ustępów można zrobić taki interes? „Pecunia non olet” — powiadali starożytni Rzymianie. Z przykrością trzeba niestety stwierdzić, że zasadzie tej hołduje się jeszcze i teraz.

A dostawy rękawic dla huty (pisaliśmy o tej sprawie przy okazji głośnego procesu) co kosztowało około 1 mln zł, a machinacje z wynagrodzeniem racjonalizatorów w byłym wydziale dolomitowym? A wykryta niedawno afera z dostawami dolomitu dla huty, w którą zamieszany jest kamieniołom w Imielinie Spółdzielni Pracy Przemysłu Mineralnego w Szopienicach, polegająca po prostu na przysyłaniu faktur różniących się coś niecoś (rzecz jasna na niekorzyść klienta) od faktycznie wykonanych dostaw? Afera ta nie dorównuje wprawdzie ciężarem gatunkowym poprzednim, ale bądź co bądź wyraża się niebagatelną kwotą około 400 tys. zł. Podobnych przykładów można by niestety wymienić dużo więcej.

W jednym tylko ub. roku wykryto ogółem w hucie nadużyć na sumę ponad 3 mln zł. Już ta kwota świadczy najdobitniej o wadze zagadnienia. Ile jednak oszustw i pomniejszych kłamstw nie udało się wykryć? Ilu złodziei uniknęło kary m. in. dlatego, że nie umiemy być dostatecznie czujni, że nie potrafimy złodziejom na ręce i nie potrafimy w porę powstrzymać ręki wyciągającej się po

Dlaczego nie może być od razu dobrze?

Budynek przedszkola nr 107 na osiedlu B-33 z daleka już odbija od otoczenia świeżą bielą ścian i dużym, nadzwyczaj czysto utrzymanym ogrodem. Wchodzimy do środka. Właśnie w momencie, gdy gromadka rozkrzyczanych dzieciaków przechodzi z sali zabaw do umywalni. Za chwilę dzieci zasiadają do obiadu (bardzo smacznego, zawsze trzydanioowego). My tymczasem zwiędzimy przed szkołą. Bardzo tu miło, przytulnie, dużo miejsca — 4 duże sale zabaw (dwie dla starszych, dwie dla młodszych dzieci), dwie szatnie, dwie umywalnie i jadalnia. Każde z dzieci ma własny kącik w szatni i umywalni oznaczony tymi samymi znakami. A jaka różnorodność zabawek, gier, urządzeń, pozwalających na duże urozmaicenie programu zabaw! Tylko same zabawki kosztowały 60 tys. złotych. Pora nie jest zbyt odpowiednia — obiad, poobiednia drzemka, potem podwieczorek i do domu. Z planu zajęć orientujemy się więc w ich rozkładzie. A więc po śniadaniu, o godz. 9-tej — zabawy. Różnorodne, zależnie od pogody, w salach lub w ogrodzie. Dzieci słuchają bajek, audycji radiowych, oglądają filmy, malują, rysują, wycinają, jest nawet mały teatrzyk. Dwa razy w tygodniu są ćwiczenia rytmiki i dwa razy w tygodniu gimnastyka, mająca na celu leczenie wad postawy, poprzedzona badaniami lekarskimi i prowadzona przez fachowe instruktorki.

Program zajęć na powietrzu jest na razie ograniczony b. skąpyimi możliwościami. Ogród nie został jeszcze wykonany. Nastąpi to zgodnie z aktualnymi obietnicami przed Dziecięcolecem. A wtedy będzie tu prawdziwy raj dla maluchów. Będą altanki, drzewa, krzewy, dużo kwiatów, będą miniaturowe działki i szereg urządzeń, przystosowanych do różnorodnych kształtujących, zdrowych i bardzo przyjemnych zajęć dla dzieci.



Przed przedszkolem na osiedlu B-33.

Fot. J. Brożek

Miał to być tylko pogodny reportaż z przedszkola, w którym 72 dzieci naszych Czytelników spędza — 4, 5 lub 6 wiosnę życia. Niestety... Tu ułkon w stronę budowniczych. To właśnie przedszkole, na które nie szczędzi się pieniędzy, by zapewnić w nim dzieciom jak najlepsze warunki, jeszcze nie może rozpocząć normalnej pracy. Kierowniczka przedszkola absorbowana jest nieustannymi pertraktacjami z tymi, którzy je

budowali i przekazywali do użytku. Przed szkołą oddane zostało z kilkumiesięcznym opóźnieniem, odbierano je kilkakrotnie. Kilkakrotnie np. przebudowywany był piec kuchenny zanim zaczął normalnie działać. A jednak budowniczy nie pozostawili bardzo poważne usterki. Piwnice przedszkola zalane są wodą. Dosłownie zalane. W deszczowe dni woda sięga do kostek. W takim stanie wkrót-

rzadko użyteczny. Tym bardziej, że trawa właśnie z powodu nadmiaru wilgoci nie rośnie.

Inna sprawa, dotycząca i pozostałych przedszkoli w Nowej Hucie — to ogrodzenie. Ogródek przedszkola jest taki, że może je łatwo przejść 5-letnie dziecko. Projektant przedszkola (podobno nagrodzony za projekt) wychodził z założenia, że wysokie ogrodzenie stwarza koszarowe wrażenie. Po co zatem w ogóle ogrodzenie, skoro nie ma ono wartości użytkowej i przedszkole narażone jest na wizyty nieproszonych gości? Nie wpadamy w skrajności. Można na pewno zrobić niekoszarowe, trochę wyższe, pochylone ogrodzenie.

„Dlaczego więc jest tak źle, skoro jest tak dobrze?” zapyta ktoś. Ba, któż może odpowiedzieć na to pytanie, skoro jedynie kompetentni w tych sprawach budowniczowie i projektanci (PBM, DBOR i „Miestoprojekt”) od 10 lat je ignorują. Były już setki artykułów krytycznych i chyba ani jednej odpowiedzi zainteresowanych. Typowy „dialog”: dziad — obraz.

Przytoczony przykład nie należy wprawdzie do najcięższego kalibru, chociaż gruntowna przebudowa urządzeń zabezpieczających dopływ wody i burzenie wykończonego już otoczenia przedszkola nie miało być kosztowne. To jest przecież nierzwykle przestępstwo gospodarcze! Jeden z krzującymi się przy budowie drogi w pobliżu przedszkola robotników wytoczył mi wcale nie pozbawiony logiki argument: „dlaczego surowo karze się mankowiczów, malwersantów a patrzy się przez palce na takie marnotrawstwo pieniędzy? Tamte pieniądze przy najmniej nie giną zupełnie, a te są dosłownie wyrzucone w błoto”.

Krytykowany na ogół kolektywnie — projektanci, budowniczowie — pomijają milczeniem krytykę prasową. Pozwolę sobie więc tym razem podać nazwiska przynajmniej tych najbardziej zainteresowanych — kierownika budowy przedszkola (PBM) p. inż. Jana Kokesza, inspektora nadzoru (DBOR) p. inż. J. Paśla wskiego. Zawiniła też oczywiście liczna komisja, która przez kilka miesięcy dokonywała odbioru przedszkola.

H. NOSKOWICZ

POGODA

O naszym poprzednim tygodniowym przeglądzie pogody dużo się zmieniło. Możemy mieć jednak tę satysfakcję, że nasze pismo już w ubiegłą sobotę — w pełni kwietniowego lata — zapowiedziało szybką zmianę na gorze, a przewidywane przez nas na ten tydzień najwyższe temperatury dzienne (od 8 do 15 st.) dokładnie się sprawdzają — we wtorek np. w Nowej Hucie zaplanowano 8 st. C, w środę 10, w czwartek 13.

Kilkudniowe noce przymrozki (najniższy w środę: minus 3,3 st.) wyrządziły dość znaczne szkody w ogrodach i sadach. Przemarzły zwłaszcza kwiaty delikatnych drzew owocowych, jak morele, brzoskwinie i czereśnie, oczywiście w sadach nie osłoniętych.

Ostatnie dni kwietnia powinny upłynąć pod znakiem pogody zmiennej, tzn. okresami słonecznej, okresami chmurnej — proszę zwrócić uwagę na rozwój w ciągu dnia pięknych chmur kłębiastych (cumulusy) — niewykluczone niewielkie opady deszczu. Temperatura nie będzie chyba imponująco wysoka (wiatr początkowo ze wschodu), wahać się będzie w granicach od 12 do 18 st. Większe noce przymrozki już nam nie zagrażają, niemniej w wypadku rozpodogód — a te na pewno nastąpią — temperatura nad ranem może jeszcze spaść do 0 st., a przy gruncie nawet poniżej 0. Na niedzielę zapowiada się pogoda niezła, w każdym razie dużo lepsza, niż tydzień temu.

PROMYK

Przed obchodem 10-lecia Nowej Huty

Z dotychczasowego przebiegu przygotowań

Już za niecałe dwa miesiące święcić będziemy jubileusz Nowej Huty. Nie też dziwnego, że w Komitecie Obchodu Dziesięciolecia widać gorączkową pracę. Jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia, a czasu pozostało niewiele.

Na temat dotychczasowej realizacji przygotowań rozmawiamy z kierownikiem sekretariatu komitetu L. Wojtasem. Pokazuje nam ustawione pod ścianami, duże i bajecznie kolorowe projekty plakatów. Jest ich kilkanaście. Decyzja jury już zapada. Pierwszej nagrody nie przyznano, drugą otrzymał plakat WŁODZIMIERZA BUCZKA, a dwie trzecie — JAN SZANCENBACH i JAN KURKIEWICZ. Nagrodzone projekty plakatów są bardzo interesujące i dwa z nich oddano już do druku. Nakład: 24 tys. sztuk, które rozesłane zostaną na całą Polskę. Oglądamy także zatwierdzone już projekty odznaki „Budowniczego Nowej Huty”, wykonany przez artystę rzeźbiarza Tadeusza Ostaszewskiego.

Na biurku leżą szkice plakatowych dyplomów. Prze-

widuje się wydrukowanie ich w ilości 5 tys. sztuk, dla poszczególnych zakładów pracy i wydziałów Prezydium DRN. Przyznane zostaną najbardziej zasłużonym twórcom naszej dzielnicy.

Zamówiono już okolicznościowe datowniki, w druku znajduje się pamiątkowy album Dziesięciolecia.

Z neonami niestety jest trochę kłopotu. Dla kin są wprowadzone już wykonywane, natomiast Teatr Ludowy nie posiada na ten cel odpowiednich funduszy. Również przedsiębiorstwa handlowe borykają się z podobnymi trudnościami. Wydział Handlu dysponuje jedynie kwotą pół miliona złotych, a to stanowiło za mało na neon dla wszystkich zakładów. Jak ta sprawa ułoży się, o tym przekonamy się w najbliższym czasie.

Plan ustawienia napisu świetlnego na bloku szwedzkim wydaje się być zagrożony. Dotychczas nie ma jeszcze projektu, a bez tego nie można przystąpić do wykonania napisu. Jeżeli więc organizatorzy

nie zabrają się do tego energiczniej, to nasz reprezentacyjny blok pozostanie bez tej atrakcyjnej dekoracji.

Niedawno odbyła się konferencja w sprawie wystawy Dziesięciolecia. Prace poszczególnych wydziałów Prezydium DRN zbierających materiał, zwłaszcza Wydziału Oświaty i Wydziału Zdrowia są poważnie zaawansowane. Wystawy będą dwie. Jedna w Technikum Hutniczym, gdzie znajdują się stoiska wydziałów: oświaty, kultury, zdrowia, gospodarki komunalnej, handlu oraz dział archeologiczny. Druga wystawa, sprzętu technicznego, znajdzie pomieszczenie przed blokiem szwedzkim.

Dobrze przebiegają prace nad uporządkowaniem ulic i osiedli Nowej Huty. Przedsiębiorstwa wykonawcze przystąpiły do szerokiej „ofensywy na wszystkich frontach”. Z radością patrzymy na postępujące roboty elewacyjne, niwelowanie terenu, zakładanie trawników i sadzenie drzew. DBOR zapewnia, że wszystko zostanie zrobione na czas.

DR



Sklep meblowy na osiedlu B-33

Spółdzielnia „ANATOMIA”
KRAKOW UL. SOLSKIEGO 26

produkujemy

POMOCE NAUKOWE Z ZAKRESU ANATOMII CZŁOWIEKA, PRZEŻROCZyste
MODELE BRYŁ GEOMETRYCZNYCH, PĘDZLE SZKOLNE, TEMPERÓWKI itp.



SPOTKANIA PIŁKARSKIE

W ubiegłą niedzielę piłkarze Nowej Huty rozegrali kolejno siódme spotkanie o mistrzostwo Ligi Okręgowej.

Wanda uległa Garbarni 0:3 (0:1) a Hutnik z Koszarawą w Żywcu uzyskał wynik 1:1 (0:0). Bramkę dla Hutnika zdobył Habrylo.

W tabeli najlepszych strzelców Nowej Huty prowadzi w dalszym ciągu Wierciński (KS Wanda) zdobywca 5 bramek przed Baranem i Habrylą KS Hutnik po 4 bramki. Dalsze bramki zdobyli: Krupa (KS Hutnik), Szczypiński i Wacławski (KS Wanda) po 2 bramki oraz Krawczyk, Kawula (KS Hutnik) i Siusarczyk (KS Wanda) po 1 bramce.

W mistrzostwach Ligi rezerwa Wanda II przegrała z Garbarnią II 2:3, Koszarawa z Hutnikiem 1:3. Bramki dla Hutników zdobyli: Guliński, Bocheński i Hudziński. W niedzielę 26 bm. Wanda rozegra spotkanie z Koroną w Krakowie a Hutnik w Oświęcimiu z tamtejszą Unią. W piątek 1 maja spotka się z Garbarnią w Krakowie, a Wanda w Nowej Hucie ze Sandecją.

TURNIEJ TRAMPKARZY...

1 Maja w dniu Święta Pracy KS Hutnik organizuje turniej trampkarzy z udziałem drużyn KS Wieczysta, MKS Nowa Huta, KS Wanda NH i Hutnika. Pierwsze spotkania rozegrane zostaną 30 kwietnia. Turniej przeprowadzony zostanie na stadionie KS Hutnika. Apelujemy do całej załogi HIL o liczny udział w atrakcyjnym turnieju młodych piłkarzy.

...I PING-PONGA

Poza tym zorganizowany zostanie turniej ping-pongowy dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych w Domu Młodziego Robotnika w dniu 30 kwietnia o godz. 18-tej (osiedle A-11, ul. Bulwarowa).

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat KS Hutnik codziennie do 30 kwietnia włącznie, od godz. 9—13-tej

PO WYŚCIGU KOLARSKIM

Z okazji 89 rocznicy urodzin Lenina, Wojewódzka Rada LZS zorganizowała ubiegłej niedzieli doroczny wyścig kolarski na trasie Poronin — Obidowa w dwóch kategoriach na dystansie 30 i 60 km dla zawodników posiadających kartę A i licencję. Startowało 80 zawodników z wielu klubów. KS Hutnik reprezentowało 7 zawodników, z których Kalemba zajął 2-gie miejsce, Głowacki 3-cie, a Rompel 8-me. Na dystansie 30 km ko-

larz Hutnika Wielgus zdobył trzecie miejsce.

ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY

W ub. tygodniu w Nowej Hucie Team Hutnik-Olsza w boksie pokonał zespół Ruchu (Radzionków) 12:6. Punkty dla gospodarzy zdobyli z KS Hutnik: Kasprzyk, Grządziel i Derwisz.

TOWARZYSKIE SPOTKANIE BOKSERSKIE

W sobotę 25 kwietnia odbędzie się towarzyskie spotkanie bokserskie. Wicemistrz Ligi Okręgowej województwa gdańskiego Nogat (Malbork) zmierzy się z Teamem Hutnik-Olsza w hali Hutnika o godz. 18-tej, natomiast w niedzielę 26 kwietnia oglądać będziemy międzyokręgowe rewanżowe zawody bokserskie Rzeszów — Kraków o puchar GKPK.

Przypominamy sympatykom boks, że 2 maja br. rozpoczyna się druga runda walk eliminacyjnych o wejście do II Ligi Państwowej — w tym dniu na terenie Huty dojdzie do rewanżowych pojedynków z mistrzami Śląska KS Stal (Zabrze).

CENNE ZWYCIĘSTWO ŻUŻLOWCÓW WANDY W ŁODZI

Dobrze wystartowali w mistrzostwach II Ligi żużlowcy Wandy. W rozegranym w sobotę w Łodzi pierwszym spotkaniu pokonali miejscowy zespół tramwajarzy 39:38.

Mecz był zacięty a przebieg wyrównany. Punkty dla zwycięzców zdobyli: J. Fijałkowski i Korus po 9, Andrzejewski 7, Jaroszewicz 6, T. Fijałkowski 5 oraz Stach 3.

W niedzielnym spotkaniu towarzyskim żużlowcy Wandy pokonali w Nowej Hucie zespół tramwajarzy (Łódź) 41:12. Mecz rozegrano tylko w 9 biegach z powodu złego stanu toru.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KRAKUS”

w Krakowie, ul. Waryńskiego 15 wykonuje:

KONSERWACJĘ i KONTROLĘ urządzeń ogromowych jak również wykonuje nowe urządzenia ogromowe z materiałów własnych i powierzonych według cenników państwowych.

SPORTOWCY DZIECIOM

Zarząd KS Hutnik zawiadamia pracowników Huty im. Lenina, że dla wszystkich dzieci hutników, przygotowuje w najbliższych miesiącach na terenach stadionu sportowego Hutnik, wspaniały ogródek jordanowski.

HUTNIK ORGANIZUJE SEKCJĘ ŻUŻLOWĄ

Zarząd KS Hutnik postanowił zorganizować sekcję żużlową przy KS Hutnik.

KARTY WSTĘPU

Rada Zakładowa Kombinatu zawiadamia wszystkich pracowników huty, że Zarząd KS Hutnik dla swych członków wspierających wprowadza na zawody piłkarskie o mistrzostwo III Ligi w roku 1959: 1. karty wstępu dla dorosłych w cenie 20 zł, 2. karty wstępu dla młodzieży do lat 14-tu w cenie 10 zł. Nabywca karty (abonamentu) ma prawo wstępu na 15 zawodów o mistrzostwo III Ligi i o mistrzostwo Ligi rezerw.

Dla korzystających z kart abonamentów wstęp na jedne zawody wyniesie 1.30 zł, a dla młodzieży 65 gr.

Stadion KS Hutnik jest pięknym parkiem sportowym. Można na nim przyjemnie spędzić czas i wypocząć oglądając zawody piłkarskie na dobrym poziomie.

Apelujemy do całej załogi HIL o nabywanie kart wstępu na zawody i dopingowanie swej hutniczej drużyny piłkarskiej znajdującej się w czołowie tabeli. Wyniki naszej drużyny piłkarskiej w dużej mierze zależą od was!

Karty wstępu (abonament) będą do nabycia w sekretariacie KS Hutnik, Nowa Huta (B-1, blok 22), ulica Wojska Polskiego 4 w dniu zawodów w specjalnej kasie przy wejściu na stadion, czynnej na 2 godziny przed rozpoczęciem głównych zawodów i na wydziałach u działaczy sportowych. Uczestzącym na zawody KS Hutnik — pomożcie Zarządowi Klubu w organizowaniu hutniczego sportu wychynającego na poziomie odpowiadającym naszej potężnej hucie.

INWALIDZKA SPÓŁDZIELNIA PAPIERNICZA

im. F. DZIERŻYŃSKIEGO

w KRAKOWIE, ul. JAGIELLOŃSKA 5 — tel. 500-73

WYKONUJE I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA na:

WSZELKIE PRACE INTROLIGATORSKIE, ZWYKŁE I LUKSUSOWE POLIGRAFICZNE, PAPIEROPRZETWORCZE, TOREBKI RÓŻNEGO RODZAJU, Z NADRUKIEM WIELOBARWNYM, ETYKIETY, OBWOŁUTY, OPRAWĘ LUKSUSOWĄ W SKÓRĘ DZIEL SZTUKI I GALANTERII, PIECZĄTKARSTWO, POWIELANIE, KOPIOWANIE, PLAKATOWANIE ORAZ PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES UKŁADANIA AKT ARCHIWALNYCH itp.

W PUNKTACH PRZYJĘĆ NA TERENIE KRAKOWA:

Introligatorstwo, powielanie: ul. KOŚCIUSZKI 85, tel. 599-02
Introligatorstwo: ul. RAJSKA 10, tel. 571-84
Introligatorstwo, kopiowanie: ul. RAJSKA 6, tel. 571-84
Introligatorstwo: ul. KRUPNICZA 7, tel. 244-62
ul. CZARNOWIEJSKA 20, tel. 338-60
ul. KOŁEJEK 2, tel. 576-58
ul. ZWIĘRZYŃSKA 19, tel. 218-45
ul. DIETLA 31, tel. 584-32
Torebkarstwo: ul. KATOWA 11, tel. 335-28
ul. TARGOWA 2, tel. 245-76
Pieczętnictwo, kopiowanie: ul. GRODZKA 28/30, tel. 569-40
Poligrafika, drukarstwo: ul. KRUPNICZA 6, tel. 244-62
Plakatowanie: ul. BRACKA 4, tel. 536-90
Archiwowanie (układanie akt): ul. JAGIELLOŃSKA 5, tel. 500-73.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO
W NOWEJ HUCIE, ul. NOSKOWSKIEGO 9

przyjmuje do pracy od zaraz

wykwalifikowanych FLIZIARZY,
PARKIECIARZY i CYKLINIARZY.

Wynagrodzenie wg obowiązującego taryfikatora
płac pracowników budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr PBM,
telefon 435-85.

RZEMIESLNICZY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO!

KORESPONDENCYJNE KURSY

przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w zawodach: ŚLUSARSKIM, ELEKTRYCZNYM, STOLARSKIM, MURARSKIM i KRAWIECKIM — rozpoczynają się w kwietniu br.

Informacje i zapisy:
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA, KRAKÓW
UL. DIETLA 38.

Dom Mody „STYLOWY”

osiedle B-31, blok 9

Dom Mody „ELEGANCJA”

ul. Hilbnera 17

WPROWADZIŁY Z DNIEM 1. IV. RR.

PREMIOWANIE ZAMÓWIEŃ ODZIEŻY

wykonanej z materiałów tych Domów Mody. Co miesięczne zamówienie premiowane jest kuponem materiału wraz z robocizną (ubranie, płaszcz względnie kostium). Losowanie odbędzie się przy współudziale prasy i będzie uprzednio ogłoszone.

Gdzie Kiedy?

KINA

SWIT: godz. 16, 18, 20 do 26 bm. „Zemsta kosmosu”, fantast.-naukowy prod. angielskiej; od 27 bm. „Kadet Roussel”, histor., prod. franc.

SWIT mała sala: godz. 10.30 program dużej sali, godz. 15, 17, 19 do 28 bm. „Wolne miasto”, dramat produkcji polskiej; od 29 bm. „Dorośli i dzieci”, partyz., prod. jugosl.

SWIATOWID: godz. 16, 18, 20 do 30 bm. „Wakacje z Moniką”, szwedzki film współczesny.

SWIATOWID mała sala: godz. 15, 17, 19 do 28 bm. „Czarownice z Salem”, dramat franc.; od 29 bm. „Popiół i diament”, dramat prod. polskiej.

SFINKS: godz. 16, 18, 20 do 28 bm. „Trzy depeche”, partyz. prod. jugosl.; od 27 bm. „Lunatyk”, komedia francuska.

AKTUALNOSCI: godz. 14, 15 do 26 bm. bajki: Na harcerskim biwaku, Brzydkie kaczątko i Niezwykła podróż; od 27 bm. Sen małej Maji, Cyrk i Fajka i miś; godz. 16, 17.30 do 27 bm.: Droga do gwiazd i Dlaczego?; od 28 bm.: Wesele Kurpiowskie, Kierunek — Wenezuela i Łowcy Tygrysów; godz. 19 do 26 bm. „Damski krawiec”, komedia franc.; od 27 bm. „Czarownica”, dramat prod. francuskiej.

TEATR LUDOWY

25 bm., godz. 19.15 „Gwałtu, co się dzieje”; 26 bm. godz. 19.15 „Myszy i ludzie”; 27 bm. — nieczynny; 28 bm. godz. 14 „Porwanie w Tutiurliście”; godz. 19.15 „Myszy i ludzie”; 29 bm. godz. 19.15 „Burza” przedstawienie zamknięte; 30 bm. godz. 19.15 „Burza”.

HUMOR

Rys. B. DZIEKAN



— Wyobraź sobie! — Gdy spostrzegłem, że jestem kompletnie łysy, oświadczyłem ze zmartwienia...



— Zobacz! Felek został wreszcie, hm, przedownikiem!...

CZYTELNICY FOTOGRAFUJĄ



Czytelnicy, fotografujcie! Ale tak, żeby fotografowani o tym nie wiedzieli.

I znów poczta przyniosła nam kilka ciekawych zdjęć. Pan Roman T. (prosimy o podanie pełnego nazwiska i adresu) udowodnił, że tzw. szara, codzienna rzeczywistość, można zobaczyć w sposób ciekawy i niebanalny. Trzeba tylko pilnie patrzeć — i mieć aparat w pogotowiu.

W reprodukowanych dziś zdjęciach życie ziapało zostało na gorąco! Tego efektu artystycznego nie uzyskalibyśmy przy fotografowaniu ludzi upoziowanych. Jacy prawdziwi są ci mężczyźni, zajęci posilkami i pogawędką — i ile wdzięku ma mała elegantka, spacerująca boso z torebką...



ANEGDOTY z SYRENKĄ

Jednym z najgościnniejszych ludzi w Warszawie około połowy XIX w. był Edward Koelichen, który oprócz dużego majątku posiadał sklep (kandelwin) przy ul. Długiej. Odbierał się u niego głośne męskie kolacyjki.

Raz pewna matrona zapytała znakomitego rysownika Kostrzewskiego, czy to prawda, że u p. Edwarda dzieją się takie okropności i nieprzyzwoitości.

— Proszę pani, ludzie przesadzają. Niech pani powie, czy biały krawat jest nieprzyzwoity?

— Ach nie, skądże? — A cylindry? — Też nie.

— Otóż właśnie na ostatnim zebraniu odbywał się taniec... tylko w cylindrach i białych krawatach.

— Pół wieku później za najdowcipniejszego człowieka w Warszawie

uważany był doktor Słonimski, ojciec znanego pisarza. Otóż doktora Słonimskiego wzywano kiedyś do pewnego „zamożnego” domu, gdzie miała „podobno” zachorować bona. Doktor przyszedł i widzi: w łóżku leży młoda, ładna i zaplakaną dziewczyna.

— Chora pani?

— Nie.

— To po co się pani położyła do łóżka?

— Dziewczyna zaczyna beczeć i powiada:

— Panie doktorze, to taki skapy dom, oni mi od trzech miesięcy nie nie płacą. Niechaj sobie przynajmniej poleję...

Na to doktor:

— Wie pani, co? Oni mi też nie nie płacą... Niech no się pani posunie!

B. Kępińska

Szlakiem „Transylwanii“

Budapeszt... postój... kilkadziesiąt minut postojów... Bukareszt... miasto XIV wieku — stolica Rumunii, państwa ropy naftowej, kukurydzy, kożuszków, ale nie w tym sezonie (tylko jednej osobie udało się kupić coś dla małego syna) — a przede wszystkim... cukierni — śliwownicy, która smakuje, łatwo się pije, jest tania i nadaje się dla wszystkich na prezent.

Miasto zwiedzamy autokarami. Jest ono duże, czyste, mieszczące architekturę XIX w. i lat dwudziestych i trzydziestych XX w. oraz wpływowo wschodnich. Muzeum sztuki — dawny pałac królewski ma rzeczywiście dużo niezłych obrazów. Turysty rozbiegli się, każdy korzysta jak może...

Wieczorem spacer w parkach. Rano odjazd do Konstancji. Wszyscy już się przetasowali. Porządek Orbisu umie znowu całą grupę w klasy na statku.

Nie wszyscy są w jednym przedziale. Nigdy nie mogłam zrozumieć, dlaczego antonizmy i różnice upodobań na wyściele tak prędko wychodzą na jaw...

Contanca Port, grzywy fał rozbijają brzeg morza. Truczone pytania — będzie huśtać? Miasto wymiarów kuracjuszy. Pomnik Owidiusza, do którego śmierci przynajmniej tyle miast, kamery trzaskają, zaczyna się obłąkanie mania posiadaczy kamer... Na drodze stanęło nam Akwarium... dziwne stworzy te ryby... i plaskie i długie i złoto-czarne w kropki i śliczne... Potem transfer... zaokręglanie się, takie

nowe słowa i już jesteśmy na mającej nam służyć za dom przez przeszło 2 tygodnie — „Transylwanii“.

Płyniemy 20 węzłów na sznurku do Istambułu... Powierzchnia Morza Czarnego ma 440 tys. km kw., a głębokość średnia sięga 1300 m. Statek się przechyla, wpływamy w Bosfor. Brzegi strome, niebieskawe już blisko. Teraz wszyscy na dziobie, zdjęcia, zdjęcia, meczety, koronki minaretów, warownie, Turcja. A oto Istanbul nad morzem Marmara. Istanbul — przypomina się historia — założony w 660 r. p. n. e. Od Konstantyna XI Konstantynopół zostaje w rękach Turków. Miasto wspaniałych 38 bram, murów obronnych, położone nad zatoką Złoty Róg, tonie w światłach lamp wieczornych, już z daleka widać łuk mostu dwukondygnacyjnego oświetlonego jarzeniówkami. Przed nami rozwija się panorama portowej Galaty i handlowej Pery. Szkoda, że nie jesteśmy tu o miesiąc później... wtedy całe wzgórze tonę w kaskadach różowych migdałów kwitnących i spadających w dół do szafirowego morza potokiem kwiecia.

Nazajutrz zwiedzanie miasta wspólnie. Jedynie na świecie miasto tylu meczetów robi wrażenie kolosalne. Słynny meczet Hagia Sophia jest dzisiaj muzeum. Więcej od niego

ma minaretów — bo aż 5 — meczet błękitny, w którym wg tradycji tureckiej chodzi się boso po wspaniałych bucharach, wysięlających całą powierchnię posadzki, a których w Polsce mamy zaledwie kilka. Meczety Sulimana na szczytach wzgórz posiada wspaniałe masywne kolumny przywiezione ze świątyni Diany w Efezie (porfirowe), Fontanna Kolumna Konstantyna, meczet Bajazeta, Pałace Sunken, muzea, bazyliki, dzielnice handlowe. To wszystko składa się na tysiące uroków miasta... Drobnymi handlarzami siedzą pod ścianami domów i sprzedają gołęce kasztany, palą kawę i parzą. Zebrowski rysuje bez przerwy to tureczki, to huty.

Opuszczamy Galatę, zatokę Złoty Róg, Morze Marmara, wchodzimy w Morze Egejskie poprzez Dardanele, jeden z najpiękniejszych morskich zakątków w Europie.

Bardzo malowniczo, z daleka widać osiedla tureckie; czasem morze zamyka ląd i zdaje się, że jesteśmy w zatoce, potem mijamy latarnie i wchodzimy w wąskie pasmo morza między lądami o kolorach piasku, błękitu, zieleni drzew. Widać wyspę Imroz, półwysep Galipoli, potem już prawie niewidoczne Sporady, Cyklady... i Morze Śródziemne.



Otwieramy na łamach „Głosu Nowej Huty” stały Dział Filatelistyczny, który obok reprodukcji nowości, krótkich omówień wydał pocztowych poszczególnych krajów, plote-

dała dwie interesujące serie. Pierwszą z nich stanowiły cztery znaczki sportowe wydane z początkiem stycznia — druga upamiętnia III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii

Listy ze znaczkiem

czek filatelistycznych, będzie zawierał adresy filatelistów krajowych i zagranicznych, co umożliwi kontakty wymienne.

Rozpoczynamy oczywiście od „grządkiej rodzinnej”. Poczta Polska w roku bieżącym wy-

Robotniczej. Tę właśnie serię przedstawia nasza reprodukcja.

W najbliższym czasie powinna się ukazać przesuwana w planach wydawniczych już od kilku lat seria „Malarstwo polskie”, która o kilka tygodni

wyprzedzi osiem sztuk trójkątnych „Grzybów polskich”. Na zapowiadane od dawna „Ptaki chronione” będziemy musieli prawdopodobnie poczekać aż do października, gdyż plan wydawniczy na okres wcześniejszy przełożony jest różnymi „okolicznościami”. Będą je stanowić między innymi następujące serie:

40-lecie Polskiego Czerwonego Krzyża, 15-lecie Polski Ludowej, 44 Zjazd Filatelistów, 65-lecie Polskiego Ruchu Filatelistycznego, 24 Konferencja Unii Międzypartijnej w Warszawie, 10-lecie Światowego Ruchu Połku. Dzień Znaczków.

Oprócz wymienionych bardzo ciekawie zapowiada się pierwsza seria z cyklu „1000-lecie Polski”, która zawierać będzie aż 10 wartości. Następną pozycję z tego cyklu ukazywać się będą do roku 1955.

Wartościowe książki

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 15 (122)

POZIOMO: 1. Sopot, 5. oset, 9. oko, 10. Ottawa, 11. walor, 12. ogar, 13. Aza, 14. PS (postscriptum), 16. petunia, 19. Magadan, 21. ar, 22. tek, 24. Koła, 27. tłara, 34. Ananke, 29. rynn, 30. kara, 31. renta.

PIONOWO: 1. sowa, 2. okazja, 3. Pola, 4. torpeda, 5. oio, 6. Sagan, 7. Ewa, 8. tarka, 15. starter, 16. pa, 17. un, 18. iperyt, 19. makak, 20. galar, 22. Tarn, 23. Kama, 25. ona, 26. ana,

NAGRODY KSIĄŻKOWE

ZA ROZWIĄZANIE ZADAN Z NUMERÓW 9(116) — 10(117) OTRZYMUJĄ

1. Aniela Thiel, Nowa Huta B-1, bl. 27/8; 2. Henryk Moniewski, Nowa Huta D-31, bl. 22/14; 3. Jądwa Wojdyło, Kraków, ul. Retoryka 23/7; 4. Janusz Styczeń, Nowa Huta — Mogiła 105; 5. Jerzy Szymański, Nowa Huta B-32, bl. 19/229; 6. Krystyna Woś, Katowice, ul. Sokolska 29 (Internat); 7. Maria Mikolaszek, Nowa Huta C-33, bl. 15/69; 8. Tadeusz Olbaski, Nowa Huta B-32, bl. 19/74

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-16, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 41-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

C-4

Motor gra...

...a czasem nie gra, i wtedy zaczyna się tragedia. Zwłaszcza, kiedy na tylnym siodełku ma zasiąść nasza uroczą i uwielbianą, my kochamy i kochamy w rozrusznik, a motor, złośliwe bydlę, nie chce zapalić. O, jakże cierpi wówczas nasza męska duma!

Dlatego też wszyscy rozsądni i przewidujący posiadacze kółek, tych podwójnych i tych poczwórnych, zapisują się do Sekcji Sportów Motorowych KS Hutnik. Tam bowiem ucza jak obchodzić się ze skomplikowanym mechanizmem, tam organizują niedzielne wycieczki i rajdy (w gromadzie zawsze raźniej, jak nawali, to pomogą), tam nawet wypożyczą będą motocykle na rajdy. A jeżeli nie wiecie, że trenerem sekcji jest wielokrotny reprezentant Polski na rajdach i motocrossach, mgr Andrzej Walter — to nie szkodzi, bo w tej właśnie chwili dowiedzieliście się.

CO DAJE członkostwo sekcji? Umożliwia korzystanie z bezpłatnych, fachowych porad w zakresie eksploatacji motocykli i samochodów, napraw, remontów i konserwacji. Zapewnia prawo udziału w imprezach turystycznych, organizowanych przez sekcję i

Polski Związek Motorowy. Upoważnia do zniżek za noclegi i w określonych warunkach do zwrotu paliwa.

CO ZROBIĆ, by z tego wszystkiego korzystać? Zapisz się do sekcji w sekretariacie KS HUTNIK na osiedlu B-1 bl. 22 (w godzinach od 9 — 19).

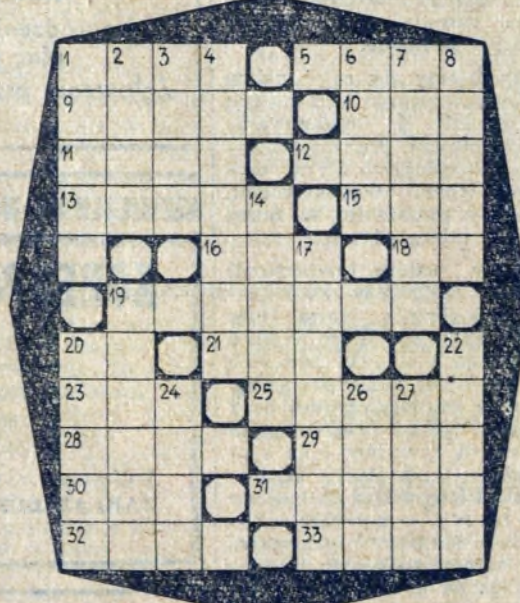
INFORMACJI UDZIELAJĄ: w sprawach turystyki motocyklowej i samochodowej — kol. Wiesław Sierant (tel. 47-33 lub 47-57), w sprawach raidów — kol. Adam Dudzik (tel. 23-31).

W ten sposób otworzyliśmy pierwszy nasz kącik, wyłącznie dla motomaniaków, a na deser informujemy jeszcze, że sekcja posiada własny garaż na osiedlu A-31, w którym dla swoich członków organizuje sekcję obsługi.

ODPOWIEDZI

P. Franciszek C. Dziękujemy za miły list. Obserwacje Pana pokrywają się z naszymi. Można oczywiście, jeśli ktoś chce, jeździć na motorze nie tylko w świątecznym, ciemnym garniturze, jak Pan zauważył, ale nawet we fraku i cylindrze. Ale po co? Zachłapię się oliwą i żona zrobi awanturę. Na motorowe okazje polecamy wyłącznie kombinezon.

KRZYŻÓWKI



POZIOMO: 1. Góry w ZSRR stanowiące granicę między Azją i Europą, 5. Rekwizyt drwala, 9. Zupa z powidel, 10. Zdrobniałe imię żeńskie, 11. Kraj położony wzdłuż południowo-wschodniego i wschodniego wybrzeża Półwyspu Arabskiego, 12. Większa wążka zboża lub słomy związana powroślem, 13. Wrzawa, zgilek, awantura, 15. Naczelnik w Turcji, 16. Metal podobny do ołowiu, 18. Przyimek, 19. Jedynka z 18 zerami, 20. Występuje między „do” a „mi”, 21. Ssak domowy, 23. Pogardliwa nazwa amerykańców, 25. Rodzaj stołarskiego świda, 28. Ulubiona śpiewaczka opery lub

operetki, 29. Aromatyczna roślina o żółtych kwiatach, 30. Uroczysty, wzniosły utwór liryczny, 31. „Ojciec” w języku łacińskim, 32. Autor znanej powieści „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla”, 33. Waga opakowania towaru.

PIONOWO: 1. Nieuprawnne grunty, odłogiem leżące pola, 2. Część motocykla, 3. Rasa konia, 4. To samo co somnambulizm, 6. Mówi się, że winda chodzi na niej, 7. Wielokąt foremny o równych kątach i bokach, 8. Niespodziane uderzenie, gwałtowne nacięcie, 14. Atak lotniczy, 17. Pisarz, 19. Bogini grecka z zawiązanymi oczami.